Nr. 142. Kraków, Niedziela 19 Marca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Martwy Człowiek.

Kraków, 19 marca.

(K. s.) Od tygodnia biją się pod Verdun o wyżynę, zwaną »Martwym Człowiekiem«. Kilka razy brali ją Niemcy i odbierali Francuzi. Aż obecnie »Martwy Człowiek« znalazł się znowu w silnych objęciach niemieckich, z których, aby go wydrzeć, Francuzi ślą dywizyę za dywizyą, już obecnie dwudziestą szóstą z rzędu, na szalone ataki.

O Martwego Człowieka leją się strumienie — żywej krwi... Ta dziwaczna nazwa jakiegoś pagórka, czy wyżyny ma jednak dzisiaj coś z symbolu. Dla Francyi bowiem cała wojna jest już od dawna — martwym człowiekiem. Francuski cel tej wojny, to wypędzenie Niemców z terytoryum francuskiego i z Belgii, tudzież odzyskanie granicy Renu. Ponieważ cele te są nieosiągalne, przeto wojna jest bezcelową. Mimo to toczy się ona dalej ze wzrastającą zaciekłością. Waleczne dywizye francuskie, które budzą podziw i szacunek wrogów swem męstwem i pogardą śmierci, polewają swą drogocenną krwią — Martwego Człowieka.

Ze wszystkich fenomenów, które składają się na tę straszliwą wojnę, najdziwniejszym i najdziwaczniejszym pozostanie chyba na zawsze ten fenomen samobójstwa, które z zaciekłym uporem popełnia na sobie najprzedniejszy naród na ziemi. Gdyby w odniesieniu do zbiorowości narodowej można było stosować dość rozległe łatwy antropomorfizm, możnaby powiedzieć, że Francya, jak wielki człowiek, czując zbliżający się zmierzch swej wielkości, stara się ocalić ją jeszcze wielkim gestem, z którym opuści scenę życia. Ale porównanie to byłoby zupełnie fałszywem. Tem dziwniejszem samo zjawisko. Naród francuski składa się z jednostek, które tworzyły kulturę, które ukochały życie, bo kultura rośnie tylko na ukochaniu życia, jego piękna i bogactwa, a nie na anachoretyzmie. Ci ludzie, każdy z osobna i wszyscy razem pragną namiętnie żyć i tworzyć i radować się swojem tworzywem, a jednak giną tysiącami w obronie — Martwego Człowieka...

Pierwszy rozmach okrutny, z którym Niemcy przełamawszy linie francuskie, zajęli znaczny szmat ziemi koło Verdun, wzięli jeńców i dużo artyleryi, złamał się. Dowództwo francuskie zgromadziło na zagrożonych punktach elitę swej znakomitej armii i uczyniło z niej hekatombę. Napojony strumieniami krwi francuskiej bóg wojny za tę cenę dał Francuzom możność upragnioną utrzymania się jeszcze czas jakiś w ich najsilniejszej twierdzy. Cena straszna, której nigdy nie będzie odpowiadała rzeczywista wartość kupionego.

Cóż bowiem zyskali Francuzi, co kupili za bohaterską śmierć setek tysięcy swoich braci? Oto to tylko, że Niemcy nie wzięli nieszczęsnego Verdun od razu, jednym zamachem, jak to czynili w Belgii, lub w Królestwie Polskiem, lecz zbliżywszy swą potworną artyleryę pod same forty twierdzy, przemienili ją w piekło tem straszniejsze, że w niem panuje — metoda... Metoda ostrzeliwania, burzenia i zasypywania pociskami, które wybuchają z siłą wulkanów...

Verdun nie wzięte szybko, będzie wzięte powoli. Tam bowiem, gdzie do głosu dojść może ciężka artylerya mocarstw centralnych, tam o oporze trwałym nie może być mowy. Ale to odroczenie upadku twierdzy nie przyniesie Francyi pożytku, przeciwnie, powiększy tylko ogrom jej nieszczęścia.

Twierdzy tej bowiem niebronią już forty, które pod uderzeniami granatów niemieckich rozlatują się w strzępy, ale żywe ciała francuskie. Zmieniła się tam istota celu twierdzy i zamiast, aby ona broniła wojsk, to wojska jej muszą bronić. Liczą, że od początku ofenzywy niemieckiej, to jest w ciągu niespełna czterech tygodni, Francuzi położyli na przedpolach Verdunu blizko dwieście tysięcy swoich ludzi. Dla armii, która już przed pół rokiem wchłonęła rocznik siedmnastoletnich, cyfra ta jest nie już straszną, ale wręcz morderczą. Zamiast stracić samą twierdzę i próbować dalszego oporu na innych jakichś pozycyach, Francuzi tracą swoją armią. Nie potrzeba też być prorokiem, aby zrozumieć, że niebawem przyjdzie czas, kiedy stracą i twierdzę i armię...

Z tego punktu widzenia Mikołaj Mikołajewicz był mądrzejszym od Joffre'a. Oceniwszy należycie swe położenie, oddał wszystkie twierdze i pół miliona terytoryum kilometrów kwadratowych, bo oddając martwą siłę, ratował żywą. Gdyby Rosyanie byli zechcieli bronić swych twierdz na sposób francuski, dzisiaj armia rosyjska byłaby już tylko żałosnem wspomnieniem... Wprawdzie Francuzi nie mogą pozwolić sobie na zbytek cofnięcia się o pięćset kilometrów wstecz, ponieważ musieliby się cofnąć do Oceanu Atlantyckiego, ale jeżeli obszar ziemi jest mały, to obszar rozsądku jest zawsze dość duży, aby w każdej nawet najgorszej sytuacyi, można było znaleźć na nim właściwe miejsce.

Im dłużej, im zacieklej bronią Francuzi Verdunu, tem bardziej rozstrzygającem będzie znaczenie jego upadku. Padnie bowiem nie tylko taka tam, a taka twierdza, która zamyka takie, a takie drogi, ale zrujnowaną będzie armia francuska wtedy właśnie, kiedy najważniejsze zadanie, zadanie wstrzymania naporu Niemców dalej w głąb państwa stanie przed nią w całej swojej tragicznej pełni.

Lecz może Francuzi na coś szczególnego liczą! Ale na co? Anglicy nie okazują bynajmniej ruchliwości, która stałaby w jakimkolwiek uczciwym stosunku do ofiar, ponoszonych przez Francyę. Ofenzywa angielska we Flandryi, mająca odciągać siły niemieckie od Verdun, zbyt wiele ma cech demonstracyi bardzo ostrożnej, aby o niej wypadało mówić poważnie. Teraz wojska portugalskie chcą tam Anglicy ulokować, bo sami mają już dość tego matcha, w którym trudno rachować punkty. Włochy coś tam próbowały nad Soczą, ale przysiadły rychło, nie osiągnąwszy ani połowy tego rozmachu, jaki przy poprzednich swoich ofenzywach w tem miejscu rozwijały. Jest to znużenie i odczucie beznadziejności. Wreszcie Rosya odgraża się, że powtórzy swoje ataki besarabskie nad Dźwiną, dla ulżenia Francyi. Historya ostatniej ofenzywy rosyjskiej na granicy bukowińskiej pozwala na spokój w oczekiwaniu tych nowych uderzeń rosyjskiej fali. Ale gdyby nawet dywersya rosyjska powiodła się gdziekolwiek, gdyby wojska niemieckie musiały się cofnąć, to czy można przypuścić, aby wskutek tego dowództwo niemieckie zmniejszyło swój nacisk na Verdun? Tak więc pomoc Rosyi dla Francyi okazałaby się w rzeczywistości pomocą Francyi dla Rosyi. Czy zaś Francya ma rzeczywiście tak wielki interes w pomaganiu Rosyi, o tem muszą na własną odpowiedzialność raz jeszcze decydować ci, którzy piękny ten kraj i zasłużony dla ludzkości naród pchają do walki o — Martwego Człowieka, sami dawno już stawszy się — martwymi ludźmi.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 marca.

Urzędowo donoszą dnia 18 marca 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Nad dolną Soczą przyszło wczoraj tylko koło Selz do próby ataku słabych sił włoskich, które odparto przy zasiekach. Także ogień artyleryi, rzucanie minami i ogień granatów ręcznych nie wyszedł poza zwykłą miarę. Tem żywszą była działalność obustronnej artyleryi w obszarze Tolminu i Fliczu jak i w odcinku Rell.

Nasze wojska wykonały atak w północnej części przyczółka mostowego Tolminu, zdobyły jedną nieprzyjacielską pozycyę i wzięły do niewoli 449 Włochów, w tem 16 oficerów, oraz zdobyły trzy karabiny maszynowe i jeden miotacz min.

Na froncie tyrolskim były na Monte Piano, Col di Lana, koło Rivy i w Judykaryi mierne walki działowe.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 18 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Przy zmiennej pogodzie była obustronna działalność bojowa wczoraj mniej żywa.

Wschodni teren wojenny.

Ogień artyleryi w obszarze jeziora Narocz z obu stron stał się dość żywy. Słaby nocny rosyjski wypad na północ od jeziora Madzioł został łatwo odparty.

Bałkański teren wojenny.

Na południowy zachód od jeziora Dojran przyszło do nieznacznych utarczek patroli.

Naczelne kierownictwo armii.

Skuteczna akcya wojsk austro-węgierskich pod Tolmeinem.

(Od własnego korespondenta wojennego).

C. i k. Wojenna kwatera prasowa, 18 marca.

O wielkiej przewadze moralnej wojsk austro-węgierskich nad Soczą (Isonzo) świadczy najlepiej **szybkie i niespodziewane podjęcie czynnej działalności pod Tolmeinem.**

Ten odcinek jest **przesiąknięty krwią, przelaną wśród ciężkich walk.** Jeszcze w dniu 4-go b. m. pochowano tu zwłoki 400 poległych »bersaglierów«.

Ponieważ ostatecznie bezskuteczne ataki włoskie, po krótkich i beznadziejnych wysiłkach, **złamały się,** podjęli bohaterscy obrońcy przyczółka mostowego pod Tolmeinem inicyatywę **i wykonali szybki i straszny atak na stanowiska włoskie nad rzeką.**

Nieprzyjaciel, zaskoczony, tym szalenie szybkim ruchem, **stracił swoje pozycye.**

Oddziały austro-węgierskie, **napierające zwycięsko koncentrycznymi atakami, wykonanemi z dwóch stron,** wzięły do niewoli 449 żołnierzy z doborowych wojsk włoskich, a mianowicie »bersaglierów« i »alpini«, a pomiędzy nimi 16 oficerów. Zdobycz wojenna wynosi 3 karabiny maszynowe i miotacze min. Wojska austryackie usadowiły się na zdobytych stanowiskach.

Odosobniony **atak włoski pod Seltz złamał się już przed linią przeszkód w ogniu obronnym.**

Artylerya włoska rozmaitego kalibru pracuje nieustannie na froncie w dolinie Fella i na Col di Lana przeciwko stanowiskom na Monte Piano i Riva.

Na ten ogień ostro odpowiada artylerya austro-węgierska. Payr.

Wstrzymanie ofenzywy włoskiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 19 marca.

Donoszą tu z Lugano:

Ofenzywa włoska została wstrzymana dlatego, ponieważ Cadorna oświadczył, że nie przyjmuje odpowiedzialności za dalsze jej prowadzenie.

Fronda Włoch wobec koalicyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 19 marca.

Jak donoszą tutaj z Rzymu, ma **Lloyd George udać się do Rzymu,** ażeby jeszcze przed wojskowo-polityczną konferencyą koalicyi w Paryżu **usunąć najjaskrawsze przeciwieństwa pomiędzy Włochami i Anglią.**

W razie przeciwnym Włochy nie wyślą na konferencyę swoich przedstawicieli.

Upiększania włoskie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 19 marca.

Magrini twierdzi w telegramie, ogłoszonym przez »Secolo«, że akcya, podjęta w ostatnich dniach przez Włochów nad Soczą była tylko szeregiem walk sondujących, a nie właściwą ofenzywą. **Były to wstępy do wielkiej akcyi,** która po dokładnem przygotowaniu bez pospiechu zostanie wdrożona.

Ewakuacya za frontem francuskim.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 19 marca.

»Tagesanzeiger« donosi:

Władze wojskowe zarządziły ogólną ewakuacyę ludności za frontem francuskim. Do departamentu Izery przybyły liczne pociągi kolejowe z ewakuowanymi.

Kredyty wojenne we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 marca.

Izba deputowanych przyjęła przedłożenie, odnoszące się do tymczasowych kredytów na drugi kwartał r. 1916 roku 478 głosami przeciw jednemu.

Niemcy w sprawie wojny łodziami podwodnemi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 marca.

W kwestyi wojny łodziami podwodnemi postawili posłowie narodowo-liberalni i konserwatyści w parlamencie niemieckim wnioski, w których wobec usiłowań Anglii zgniecenia narodu niemieckiego przez wygłodzenie, oświadczają się za **nieograniczonem używaniem broni łodzi podwodnych** w celu utrudnienia zaopatrywania Anglii w środki żywności i w surowce.

Centrum postawiło wniosek, w którymby parlament wyraził oczekiwanie, że wobec tego, iż kwestya używania broni łodzi podwodnych w prawie międzynarodowem jeszcze nie jest uregulowana, w rokowaniach z zagranicznemi państwami wolność używania tej broni ma być zastrzeżona.

Urzędowa Rosya za Niemcami.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 19 marca.

Donoszą tu z Petersburga:

»Nowoje Wremia« z oburzeniem przytacza oświadczenie Borodajewskiego, towarzysza ministra handlu, który po obradach kongresu agraryuszów w Petersburgu powiedział z całą powagą, że **dla Rosyi osłabienie Niemiec nie jest wcale pożądane.** Należy Niemcom, którzy są w pierwszym rzędzie odbiorcami Rosyi, przyznać te same prawa, co przed wojną.

Choroba Goremykina.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 19 marca.

Jak donoszą tutaj z Petersburga, stan zdrowia Goremykina, byłego prezydenta gabinetu rosyjskiego, **pogorszył się.**

Na historycznem pobojowisku.

„Vossische Zeitung“ przynosi z pod Verdun następujące sprawozdanie swojego korespondenta wojennego, dra Maksa Osborna:

Jesteśmy tutaj na właściwem miejscu.

Dnia 26 lutego doniosła naczelna komenda armii niemieckiej: »Na dolinie Woevre opór nieprzyjacielski został złamany na całym froncie aż w okolicę miejscowości Marchéville, na południe od gościńca Metz—Paryż«.

Na tym właśnie odcinku stoimy. Tam na lewo leży Marchéville, które już dawniej znajdowało się w rękach niemieckich. Tędy ciągnął się dawny front niemiecki, tuż pod tą wsią, postrzelaną na kawałki i strzępy, nie mającą ani jednego ocalałego domu, ani kościoła, ani żadnego wogóle budynku. Na prawo i nieco na

---

J. MIRANDOLA.

Jak na wojnie...

(Dokończenie.)

Wóz drżał ruchem monotonnym, bezustannym, desperackim, a w drżeniu tem, jak chód dalekiego jakiegoś zegara, dudniło miarowe tętno podków końskich.

Czas płynął, a on nie wiedział, że płynie, leżał, jak kłoda.

Dopiero po jakimś czasie zaczęło mu wirować przed oczyma coś, jakby wiatrak. Kręciło się to z błyskawiczną szybkością i mieniło różnemi barwami...

Nie mógł zrazu pojąć, co to takiego, nagle przypomniał sobie, że w dzieciństwie... dawno już temu... razu pewnego spadł z drzewa i uderzył głową w ziemię. Wówczas działo się taksamo. Widział tensam wiatrak szatański.

Zjawiło mu się zaraz przed oczyma owo fatalne drzewo, dom obok... rzeka...

Zaczął myśleć.

— Wszystko przepadło!

Jęknęło mu w piersiach, jakby tam ktoś uderzył w gong o głębokim, ponurym dźwięku.

— Czy tylko ten Witz na długo starczy?

Oficerowie zaczęli znowu rozmawiać. Nie krępowano się widać już wcale obecnością Erazimowa.

— Hm... nie na długo... zapewne, ale idzie o czas krótki tylko, aż wiadoma rzecz zostanie inaczej przeprowadzona. Rozumiesz? Zresztą temu szukaniu jeszcze w inny sposób postaramy się kark skręcić.

— A więc jednak — pomyślał. — Gdybym nie zdołał ocalić... gdybym mógł...

Wszystko było jeszcze możliwe, jak poprzód. Szło tylko o wybawienie z opresyi chwili... Ale jak... ale jak... A oni dalej gadają całkiem otwarcie. Oho! Już po mnie!

Nagle zaczął myśleć... o niej.

Już wiedział, już byłby przysiągł, że nie była w zmowie. I pewny był nawet, że cierpi. Przez samą dobroć, cierpi niewątpliwie.

Nagle mignęła mu przez mózg straszna błyskawica.

Ona zginie!

Było oczywistem, że osoba, z której domu porwał nieprzyjaciel oficera, zginąć musi. Ochroniłoby ją jeszcze tylko jako tako, niezwłoczne doniesienie do władzy, a tego ona nie zrobi... zrobić nie może.

On jeden mógł ją ocalić... on jeden! Zresztą nikt, na całym wielkim świecie, nikt. On, albo śmierć.

Takimi ich życie związało ślubami. W ciągu kilku sekund... niespodzianie... straszliwie... nieodwołalnie!

Kochana... — pomyślał o niej, jako już o swojej... — niezawodnie swojej, oddanej przez przeznaczenie.

Uczuł gorące, wielkie łzy, rozlewające się po policzkach.

Począł gorączkowo pracować myślą nad sposobami ocalenia. Ocalić się, było to uratować od śmierci szczęście życia i wygrać sam wielki życia los.

Gdyby mógł podnieść ręce do zębów... nie, nie... wszak knebel. Boże.... Boże!

Osłabł nareszcie i w poczuciu zupełnej bezsilności leżał nie myśląc nic.

Przez świadomość jego płynęły jakieś niepewne, bezkształtne zjawy, a na rozchwiei tej migotliwej i zmiennej jedno się tylko trwaliło i nie przemijało.

Widział niewielki sarkofag z szarego piaskowca. Czyste jego linie odcinały się jasno od zielono-żółtego tła drzew. Na sarkofagu siedział cudny, biały paw, siedział nieruchomy, niewiadomo żywy, czy z marmuru kararyjskiego wykuty, a śnieżny jego, ledwo dostrzegalnie seledynowemi oczkami znaczony ogon, spływał jak zdrój krystaliczny po szarych stokach nagrobka.

— Słyszysz? — Hm. Ja. Albo kozacy, albo... w każdym jednak razie trzeba gdzieś skręcić.

— Skręcić? Saperment. Księżyc świeci, jak na złość całkiem jasno, mgła się rozeszła... Zum Teufel...

— Idzie, zdaje się, cała sotnia.

— In jedem Falle palnę mu w łeb i koniec.

— Oczywiście, ale lepiejby było dostawić żywcem, jak tamtego... pamiętasz?

— Uhum. Ale coś niewyraźnie. A no niema rady, tedy in Gottes Namen! Jadą prosto, pewnie już zobaczyli wóz.

— Coś nie tęgie masz uszy! Trzeba było lepiej słuchać!

— Richtig! Nasmaruję sobie na drugi raz olejem, z twojej głowy wyciśniętym!

— Żart na bok. Idzie znaczny oddział, a tacy rzadko zaczepiają. Najgorsze marodery.

— Tak, o ile to nie Czerkiesy. Tacy napadają razem z oficerami. To banda. Słyszysz? Śpiewają. Tak, Czerkiesy, jest i bałabajka. Ou! Es gefällt mir schlecht...

— Mamy formalne paszporty!

— Głupiś Tu nie idzie o formalności. Mamy za mało nabojów. Saperment!

Teraz i Erazimow słyszał już dokładnie dzikie pokrzykiwania, wycia, skowyt gwizdu na palcach, a nawet pobrzękiwanie bałabajki. W ciszy nocnej głosy niosły się z wyrazistością niezmierną. Szła jakaś burza, o odwrocie nie mogło być mowy.

Wóz zwolnił zupełnie, i toczył się teraz, jak się pojmanemu zdawało, nad samym rowem.

Oficerowie przestali rozmawiać. Burza zbliżała się szybko.

— Szkoda, żem go wcześniej nie zastrzelił! Szkoda! — rzekł któryś z cicha. — Teraz za późno.

— Pastoj! Pastoj! — doleciało wołanie dalekie jeszcze.

Zatrzymali się.

Z dzikim wrzaskiem obskoczyli wóz jacyś ludzie.

— Propusk majesz — zawrzasnął głos jakiś.

— Proszę! — rzekł któryś z jadących.

Oficer widocznie oglądał »propusk«, bo nic nie mówił przez chwilę. Inni atoli wyli i ałłahukali nieznośnie. Przez wrzask mżyło ciągle natrętne brzęczenie bałabajki.

— Eto fałszywy propusk! — rzekł wreszcie oficer.

Miał on widocznie wyraźny zamiar na wóz.

W Erazimowa wstąpiła dusza. Byle zaczęli rabować, byle zaczęli.

— Ty szpieg... — powiedział oficer. — Da, da, ty szpieg.

Rozległy się jeszcze większe wrzaski. Wóz otoczyła sarabanda dyabelska tak, że nie podobna już było rozróżnić, kto co mówi i do kogo.

— Szpieg! Kontrabandist!

Oto co jeno jeszcze mogło pochwycić ucho.

Ktoś musiał chwycić jednego z jadących za gardło, bo nagle rozległo się chrapanie i zaraz potem padł strzał.

Erazimow poznał suchy, jasny trzask pistoletu mauzerowskiego.

Nastała cisza, ale naraz gruchnęły ze wszystkich stron strzały. Straszny trzask palby rozjęczał się wokół. Powietrze rozedrgało się od przelatujących pocisków. Gwizdało na wszystkie strony.

— Jesus Maria!... — krzyknął jeden z jadących i zwalił się ciężko na Erazimowa.

— Eto szpion! Eto Germaniec! — zawyły głosy.

Ponownie zatrzeszczała salwa.

Erazimow uczuł ból w kolanie. Widać poprzez półkoszki wozu szły kule. Ogarnął go niewypowiedziany strach, że umrze tutaj nie mogąc się nawet ruszyć, że będzie zarżnięty, jak cielę ze związanemi nogami. Szarpał więzy, ale nie mógł dać rady.

Usiłował przynajmniej wypluć knebel, ale i to nie szło, widać był przywiązany z wierzchu chustką.

Naraz posłyszał jęk konia... zaraz potem jego upadek.

Wreszcie uczuł jakieś, jakby lekkie ukłucie w piersiach i zrobiło mu się naraz bardzo gorąco.

Przed oczyma zjawił mu się znowu straszny młyn. Kręcił się, kręcił coraz to szybciej. Znikały jedne barwy, a na ich miejsce nadpływały inne. Potem wszystko się jakoś zaczęło zatracać... Ujrzał drzewo... dom... rzekę... potem coś szarego. Poznał, że to nie wielki nagrobek z piaskowca... Na kamieniu cudny, niewiadomo, żywy, czy wykuty z marmuru kararyjskiego, siedział niepokalanej bieli paw...

KONIEC.

północ szereg drzew wskazuje wielki gościniec, który z Metzu wiedzie przez Verdun do Paryża. Gościniec idzie tu prawie dokładnie od wschodu ku zachodowi.

Na wschód idzie droga do Mars-la-Tour i dalej przez granicę niemiecką. Na zachód, pomiędzy wsiami Pintheville i Riaville, przez Côte Lorraine ciągnie się droga w dolinę Mozy. Przed grzbietem gór Côte Lorraine łączy się z tą drogą pod Manhealles gościniec, dążący od południowego wschodu przez Champlon i Fresnes. Tutaj szalały zacięte walki o posiadanie doliny Woevre, walki, które były ważną częścią całego boju pod Verdun. Tutaj wojska niemieckie zdobyły tę część doliny, która począwszy od pochodu strategicznego w roku 1914 znajdowała się w rękach francuskich.

Po stronie północno-wschodniego narożnika swoich stanowisk w lesie Charrière wojska francuskie cofały się już nieustannie na całej linii. Pod Marchéville stawili Francuzi silny opór, ale bezskutecznie. Trzeba było zdobyć jeszcze tylko wsie: Manhculles, Fresnes, Champlon. Wśród topoli i niskich krzaków widać ruiny domów. Pociski francuskie padają nieustannie na te ruiny. Ciemnobrunatne słupy dymu wznoszą się wszędzie, gdzie padają granaty. Na wyżynie Combres widać białawe chmury wybuchających min. A wszędzie jakby z jakiejś gardzieli bezdennej wylatują odłamki żelaza i stali.

Co za postęp niebywały. Przypomnijmy sobie, co pisał Goethe w swoim utworze »Szampania« w roku 1792 o »strasznym ogniu artyleryi«, którego był świadkiem na tem samem pobojowisku. Dnia 30 sierpnia udał się Goethe z Longwy w stronę twierdzy Verdun. Gdy obleżeni Francuzi odpowiadali ogniem swoich dział, ludziska — jak pisze Goethe — chodzili sobie tam i napowrót poza murami winnic, które chroniły przed kulami dział nieprzyjacielskich. Co za idylliczne czasy, gdy mury winnic chroniły dostatecznie przed pociskami ciężkich dział!

A potem tuż prawie pod miastem wydarzył się następujący epizod: »W owej chwili — pisze Goethe — stałem odwrócony plecami do oddziału huzarów, stojącego w oddaleniu około 100 kroków, rozmawiając z przyjacielem, gdy nagle za sobą usłyszałem doniosły gwizd, skutkiem którego obróciłem się na obcasie. Widziałem kulę działową, która poza rozpierzchłym tłumem odbijała się od płotów. Z wielkim krzykiem zaczęli ludzie biegnąć za kulą, gdy już przestała być straszną. Nikt nie został trafiony, a ci szczęśliwcy, którzy tę okrągłą masę żelaza chwycili, nieśli ją w tryumfie.«

Dzisiaj nie ma tu kul działowych, które odbijają się od płotów. Padają tu potworne pociski, które dokoła sieją straszne zniszczenie. Takich zabawek jak w roku 1792 nie ma dziś pod Verdun. Od tej pory Europa poczyniła bajeczne wprost postępy.

Manheulles i Champlon zostały przez wojska niemieckie zdobyte stosunkowo łatwo, natomiast we Fresnes bronili się Francuzi zacięcie, rozporządzając bardzo silnemi fortyfikacyami polowemi. Mistrzowsko urządzone zasieki z drutu kolczastego, tudzież inne przeszkody sztuczne czekały na atakujących. Były pola drutów kolczastych na 100 metrów szerokości. Przed miejscowością Fresnes mieli Francuzi silny punkt oparcia, jakby małą fortecę. — A wszędzie załoga mogła ostrzeliwać atakujących z flanki.

Tutaj musiała artylerya zniszczyć przeszkody. Pionierzy i piechurzy z nożycami nie wystarczali. Całemi dniami biły pociski artyleryi w ten odcinek, niszcząc przeszkody, nie pozwalając Francuzom na żadną naprawę, dziesiątkując załogę. Ale mimo to Francuzi trzymali się we Fresnes.

Przyszedł wreszcie szturm niemieckiej obrony krajowej, tak niespodziewany i tak gwałtowny, że po 10 minutach wieś Fresnes znalazła się w rękach niemieckich. Francuzi stracili całą dolinę Woevre i obecnie na zboczach gór budują szańce obronne. O kontratakach na tym odcinku nie myślą.

Ustąpienie Tirpitza.

Ustąpienie wielkiego admirała, sekretarza stanu Rzeszy niemieckiej dla spraw marynarki, t. j. ministra marynarki, Tirpitza, nie przestaje być wielką sensacyą polityczną, pomimo, że dymisya nastąpiła już 15 marca. Jedną z przyczyn zainteresowania się niespodziewaną dymisyą jest fakt, że powody jej do tej pory nie zostały wyjaśnione.

Von Tirpitz zajmował naczelne stanowisko w marynarce niemieckiej od lat 20 i dzięki jego wielkim zdolnościom i niesłychanej energii doszła marynarka niemiecka do swego światowego rozwoju. Oficyalna prasa niemiecka uważa go też za twórcę marynarki Rzeszy.

»Voss. Ztg.« np. pisze: »Ustąpienie to w czasie tak odpowiedzialnym budzi nie tylko w marynarce, ale w całym kraju bez różnicy stronnictwa, żywe ubolewanie. W Tirpitzu uosabiała się marynarka niemiecka w wojnie światowej we wszystkich jej wspaniałych czynach orężnych«. »Berl. Tageblatt« oświadcza: »Bez wątpienia Tirpitz był jedną z tych nielicznych, silnych osobistości, które w epoce pobismarkowskiej pozostawały jeszcze na urzędowych stanowiskach. Był on w wykonywaniu swoich idei niestrudzonym, posiadającym olbrzymią siłę woli i świetne przymioty ducha i potrafił natchnąć oficerów i szeregowców do czynów, godnych podziwu«. »Posener Tagblatt« pisze, że Tirpitz był zwolennikiem bezwzględnej walki z Anglią.

Konflikt między Niemcami i Ameryką obarczał von Tirpitza odpowiedzialnością i dlatego dość powszechnie upatrują w jego dymisyi chęć Niemiec złagodzenia tego konfliktu. Pamiętać jednak należy o drugim konflikcie, wewnętrznym, który od kilku tygodni zaprząta opinię polityczną w Niemczech.

Jak wiadomo, w pierwszych dniach marca wytworzył się zatarg między rządem, a konserwatywno-liberalną większością komisyi budżetowej sejmowej pruskiej Izby posłów z tego powodu, że większość ta poddała krytyce politykę zagraniczną rządu w związku z kwestyą walki łodziami podwodnemi. Kanclerz Bethmann-Hollweg w liście do marszałka Izby wręcz odmówił Sejmowi pruskiemu prawa mięszania się do polityki zagranicznej Rzeszy. Na posiedzeniu komisyi budżetowej w dniu 16 b. m. niezadowoleni z pisma kanclerza konserwatyści raz jeszcze do sprawy tej wrócili. Ostatecznie komisya większością głosów przyjęła następujący wniosek posła dra Irmera:

»Izba posłów Sejmu pruskiego, wbrew poglądom wyrażonym w piśmie prezesa ministeryum państwowego z dnia 12 lutego 1916 roku, obstaje przy swojem prawie konstytucyjnem wypowiadania swej opinii wobec rządu także w kwestyach polityki zagranicznej i żąda wyjaśnień co do jego stanowiska w Radzie państwa w sprawach tej polityki«.

Wniosek przyjęty został 23 głosami przeciwko 5. Odmienny wniosek, podniesiony w komisyi, aby kwestyę kompetencyi Sejmu pruskiego w sprawach polityki zagranicznej uważać za załatwioną wobec uwag prezydenta gabinetu, wypowiedzinych na posiedzeniu dnia 16 lutego, przepadł wszystkiemi głosami przeciw 4.

Stanowisko rządu określił podczas obrad minister Jagow, oświadczając się przeciw wnioskowi dr Irmera, a za drugim wnioskiem, który domagał się umorzenia całej sprawy.

Faktem jest, że von Tirpitz utrzymywał bliżki kontakt z obozem konserwatywnym i nacyonalistycznym, uchodził za adwersarza kanclerza Bethmanna-Hollwega i za domniemanego jego następcę. Wynikiem konfliktu wewnętrznego musiałoby być zaostrzenie stosunków między tymi dwoma mężami stanu, a ich współpraca okazałaby się niemożliwą.

Zważywszy, że następca Tirpitza na stanowsku sekretarza stanu, von Capelle, był jego najwierniejszym współpracownikiem w sprawach marynarki, nie ulega wątpliwości, iż względy służbowe nie wywołały dymisyi Tirpitza. To też urzędownie jest mowa jedynie o względach na zdrowie admirała. Jeżeli tedy wielkiego admirała nie poświęcono dla utrzymania zgody z Ameryką, to przyczyny jego dymisyi szukać należy w konflikcie wewnętrznym. Zresztą zbiegły się obydwa powody, a mógł się przyłączyć trzeci — wzgląd na zdrowie.

Ukraińcy wobec Węgrów.

Od pewnego czasu wychodzi na Węgrzech czasopismo „Ukraina“, którego ukazanie się jużeśmy zanotowali. Organem tym, poświęconym „ukraińsko-węgierskiej zgodzie“, nie zajmowalibyśmy się, gdyby nie to, że oprócz artykułów reklamujących strzelców ukraińskich i głoszących ważne rewindykacye „historycznych praw“ Ukrainy, ukazują się tam przeciw Polakom zwrócone agresywne elaboraty przywódców ruskich. Więc przedewszystkiem owa polityka „ukraińsko-węgierskiej przyjaźni“ dąży przedewszystkiem do zamącenia dobrych stosunków między Węgrami a Polakami. Tak n. p. w artykule „Co łączy Ukraińca z Węgrem“, poseł Cegielski, podnosząc, że Węgrzy zbratali się z Ukraińcami w walkach o przełęcz Użocką, gdzie walczył „legion“ ukraiński, protestuje przeciw postawieniu kwestyi polskiej przez hr. Andrassy'ego z włączeniem całej Galicyi do Polski. Autor żąda dalej wyłączenia Chełmszczyzny i wschodniej Galicyi, bo inaczej Ukraińcy rzucą się znów w ramiona Rosyi, jak za czasów Chmielnickiego i twierdzi, że Węgrów przed Rosyą może bronić tylko państwo ukraińskie, bo Polska broni właściwie linii Wisły.

Pisma polskie zwróciły już uwagę na artykuły „Ukrainy“ i odpowiednio scharakteryzowały uprawianą przez nią politykę.

Na to zabrało głos „Diło“, aby dać kompetentne wyjaśnienia. „Pojawiły się — pisze „Diło“ — w niektórych polskich dziennikach tendencyjne uwagi z powodu ukraińsko-węgierskiej zgody, która ma polegać na tem, że Ukraińcy raz na zawsze **zrzekają się(!) węgierskiej Ukrainy**. Jak przedstawia się sprawa w rzeczywistości? Tak, że wzmiankowane pismo („Ukraina“) oświadczyło, że ukraińskie państwowe aspiracye terytoryalne nie obejmują tej części ukraińskiego etnograficznego terytoryum, które wchodzi w skład węgierskiego państwa“.

Następują wycieczki w stronę Polaków, poczem „Diło“ pisze dalej:

„Ukraińska Rada ogólna, ogłosiwszy swój program, „zajawiła“, że dla oderwanej od Rosyi części Ukrainy domaga się **państwowej samoistności**, naturalnie, o ileby ta część była na tyle wielką, aby mogła stać się państwowym organizmem, a z austryackiej Ukrainy domaga się utworzenia prawno-państwowej jednostki w ramach konstytucyjnego ustroju austryackiego państwa“.

Po takiem wyjaśnieniu stanowiska wobec rosyjskiej Ukrainy i wobec austryackiej Ukrainy, wyjaśnia „Diło“ stanowisko wobec węgierskiej Ukrainy następująco:

„Ukraina“ przyznaje fakt przynależności węgierskiej Ukrainy do węgierskiego państwa, co oczywiście nie znaczy, aby węgierscy Ukraińcy mieli się zrzekać swojej narodowości. Jako obywatele węgierskiego państwa, mają oni narodowościowe prawa na zasadzie węgierskich ustaw o narodowości z r. 1868. Jest zadaniem naszych węgierskich braci, aby, korzystając z tych praw, rozwijali się narodowościowo“.

O ile nam wiadomo, prasa węgierska nie reaguje dotąd na wspaniałomyślne zrzeczenie się przez „Diło“ węgierskiej Ukrainy i na umizgi w stronę Budapesztu.

„Konfederacya polska“ w Mińsku.

Przed paru tygodniami podaliśmy telegraficznie krótką wiadomość o przeprowadzonym przez sąd wojennym w Mińsku procesie przeciwko Polakom, oskarżonym o »knowania przeciwpaństwowe«, który zakończył się skazaniem kilku osób na katorgę i twierdzę. Obecnie »Russkija Wiedomosti« podają o tym procesie szczegóły następujące:

Proces w Mińsku toczył się przeciwko organizacyi, nazwanej »Konfederacya Polska«. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych, a przed sąd pociągnięto: włościan Romana Beneka, Michała Wepa, Stanisława Kozłowskiego, Henryka Czupreta i Tadeusza Dymowskiego, mieszczan: Antoniego Sedrzeńskiego, Adama Tutkaja, Aleksandra Kamieńskiego, Edwarda Ekerta i Tadeusza Korczaka, szlachciankę Alojzę Popławską, służącego lubelskiego lazaretu miejskiego Stanisława Stasiuka, oraz rzekomego szlachcica Zygmunta Turkowicza, właściwie zaś skazanego na katorgę Antoniego Brennera. Podsądnych oskarżono o to, że w końcu 1914 roku w »Przywiślańskim kraju« i w gubernii chełmskiej utworzyli zbrodnicze stowarzyszenie pod nazwą »Konfederacya Polska«, które postawiło sobie za zadanie: za pomocą powstania zbrojnego oderwać od Rosyi »kraj Prywiślański i gub. Chołmską«, utworzenie z nich niepodległego państwa z własną organizacyą polityczną, z własnym skarbem i wojskiem. Dla osiągnięcia tego celu organizacya powyższa utworzyła składy broni, zorganizowała oddziały bojowe, szkoły instruktorów wojskowych, oddziały wywiadowcze w celu zbierania danych o armii rosyjskiej, o środkach komunikacyjnych i t. d. Ponadto organizacya wydawała proklamacye, nawołujące ludność do akcyi w celu urzeczywistnienia tych zadań, zbierała fundusze na agitacyę itd.

Poza tem Brennera oskarżano jeszcze o to, że uczynił zbrojny napad na oddział pocztowo-telegraficzny w Łęcznie w pow. lubartowskim, w gub. lubelskiej. Podczas tego napadu, który się odbył 19 lutego 1915 roku, dokonano »zamachu na naczelnika filii pocztowej Dymitra Prokopczyka i na urzędnika pocztowego Aleksandra Śliża«, oraz zabrano 1650 rubli w gotówce i 30 rb w markach pocztowych.

Sąd zaprzeczył temu, że stowarzyszenie posiadało składy broni, a specyalnie co do Brennera uznał, że udział jego w napadzie zbrojnym na pocztę nie został w sądzie udowodnionym i skazał: Brennera na 8 lat ciężkich robót, Beneka na 6 lat, Dymowskiego na 2 lata twierdzy z zaliczeniem 10 miesięcy, już przeżeń odsiedzianych podczas śledztwa, Tutkaja na 1 rok, również z zaliczeniem 10 miesięcy, Czupreta i Korczyka na 8 miesięcy z zaliczeniem 6 miesięcy, Wepa i Stasiuka na osiedlenie z pozbawieniem wszelkich praw stanu. Popławską, Sedrzeńskiego i Ekerta — uniewinniono.

Z Warszawy.

(O radę miejską. — Delegacya Wielkiej Warszawy. — Aprowizacya prowincyi.)

„Przegląd Poranny“ donosi: Przedłużający się stan przejściowy, w którym znajduje się Warszawa i zwiększające się z dniem każdym trudności rozstrzygnięcia spraw, dotyczącej milionowej ludności miejskiej, zniewoliły Komitet obywatelski miasta Warszawy do rozważenia sprawy, czy jest właściwe, aby organizacya dotychczasowa, utworzona w chwilach krytycznych dla akcyi ratowniczej, niezbędnej wobec rozgrywających się wypadków w kraju, w dalszym ciągu stała u steru spraw społecznych, miejskich i czy nie byłoby właściwe, aby już obecnie przejść do warunków normalniejszych przez powołanie Rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy drogą wyborów.

Komitet obywatelski m. Warszawy uznawał zawsze konieczność, aby ster spraw miejskich znajdował się w rękach ludzi, powołanych z wyboru i, jeżeli podjął się sam tych czynności to jedynie zmuszony nagłością wypadków dziejowych, uniemożliwiających dokonywanie wyborów z łona społeczeństwa.

Obecnie Komitet obywatelski m. Warszawy postanowił zwrócić się do władz okupacyjnych z oświadczeniem, iż sprawy zarządu miasta należałoby przekazać Radzie miejskiej, powołanej drogą publicznych wyborów.

[illegible] nieruchomości, uważając, że dla rozwoju m. Warszawy przyłączenie przedmieść stanowi rzecz pierwszorzędnej wagi, na posiedzeniu w dniu 7 b. m. powołał do pracy „delegacyę Wielkiej Warszawy“.

Celem i zadaniem delegacyi jest popularyzowanie tej idei i dążenie do tego, ażeby „Wielka Warszawa“ stała się nie tylko hasłem, lecz rzeczywistością.

Wydział gospodarczy Rady głównej opiekuńczej wydał następującą odezwę w sprawie aprowizacyi prowincyi:

„Po uciążliwych i długich przygotowaniach wydział gospodarczy Rady głównej opiekuńczej rozpoczął pracę aprowizacyjną prowincyi, t. j. wszystkich miejscowości Królestwa Polskiego, położonych w okupacyi niemieckiej.

Obecnie wydział gospodarczy Rady głównej opiekuńczej (Zgoda 10 m. 3) uzyskał od władz prawo wydawania radom opiekuńczym okręgowym i gminnym książeczek-zezwoleń, na wywóz z warszawskiego składu Wydziału gospodarczego do różnych miejscowości artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, lecz tylko zakupionych w wydziale gospodarczym, z tem zastrzeżeniem, iż towary te będą przez wydział gospodarczy nabywane nie w Warszawie, a będą sprowadzane z zewnątrz.

Wydział gospodarczy posiada do sprzedaży: sól, mydło, świece, śledzie, ryby, kawę, herbatę, cukier i t. p.; możliwie rychłe zgłoszenie rad opiekuńczych prowincyonalnych po towary i zakomunikowanie dalszych swych potrzeb, oraz porozumienie się z Wydziałem gospodarczym co do terminu dostaw, środków pieniężnych, komunikacyjnych i t. p. może przyspieszyć, z takim trudem i opóźnieniem rozpoczynaną pracę aprowizacyi prowincyi.

Jedynie śpieszną, sprawną i energiczną pracą, choć w części zapobiedz będzie można brakowi środków żywnościowych na prowincyi“.

† Dr Ksawery Gałęzowski.

Drogą przez Szwajcaryę otrzymujemy żałobną wieść, że w Paryżu umarł 16 bm. Dr Ksawery **Gałęzowski**, uczony polski, sławny okulista, który we Francyi pozyskał dobrze zasłużony rozgłos w świecie lekarskim.

Wybitna i dla Polski chlubna to była osobistość. Przedewszystkiem w swoim zawodzie jeden z pierwszorzędnych specyalistów. Po śmierci prof. Rydla w Krakowie, uniwersytet Jagielloński najpierw zwrócił się do ś. p. Gałęzowskiego, ofiarowując mu osieroconą katedrę okulistyki. Rokowania jednak z tym polskim uczonym nie doprowadziły do rezultatu, gdyż miał on w Paryżu własną, prywatną klinikę, wobec której miał zobowiązania i której na przeciąg całego roku szkolnego opuszczać nie mógł.

Urodzony w Lipowcu 1832 r. odbył studya w Akademii medyko-chirurgicznej w Petersburgu, gdzie w r. 1858 otrzymał dyplom doktorski, poczem udał się do Paryża, gdzie stryj jego, Seweryn, stale mieszkał. Postanowiwszy stale się tu osiedlić, odbył ponownie studya medyczne w stolicy Francyi i na podstawie rozprawy z zakresu oftalmologii w r. 1865 otrzymał dyplom doktorski. Poświęciwszy się wyłącznie chorobom ocznym, w r. 1866 rozpoczął wykłady o nich w urządzonej przez siebie klinice prywatnej, do ostatnich czasów licznie odwiedzanej przez lekarzy zagranicznych, przybywających na studya do Paryża. Napisał też liczne rozprawy naukowe zamieszczone w polskich i francuskich czasopismach zawodowych.

Ś. p. Dr Ksawery Gałęzowski był jedną z najwybitniejszych postaci emigracyi polskiej w Paryżu i brał udział we wszystkich naszych instytucyach narodowych. Od długiego lat szeregu był też członkiem Rady Naczelnej i prezesem Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

Nauka i wiedza polska, życie nasze na obczyźnie, ponoszą przez zgon Dra Ksawerego Gałęzowskiego bolesną stratę.

Cześć jego pamięci!

Obrady N. K. N.

Kraków, 19 marca.

W sobotę 18 bm. o godz. 10-tej rano rozpoczęły się obrady pełnego Naczelnego Komitetu Narodowego. Członkowie N. K. N. zebrali się, ze względu na ważność przedmiotów obrad, niemal w komplecie.

Prezes **Jaworski** oddawszy w zagajeniu cześć pamięci ś. p. Bolesława **Wicherkiewicza** i Alfreda **Zgórskiego**, poddał pod dyskusyę sprawę **stosunku N. K. N. do Koła Polskiego.**

Zebrani przyjęli jednak na wniosek posła **Daszyńskiego**, projekt umowy N. K. N. z Kołem polskiem **bez dyskusyi do wiadomości i uchwalili go jednomyślnie.**

Zebranie, które wysłało telegramy znanej już treści do gen. Puchalskiego i bryg. Piłsudskiego — zostało przerwane o godz. 11 celem zwiedzenia Wystawy Legionowej.

Obrady odbywają się w lokalu N. K. N., ul. Gołębia 20.

Mazur pułku Czwartego.

Hej! Czwartacy w tan! dokoła!
Z dział nam grają wrogi —
Jasne w górę wznieśmy czoła,
Zadzwońmy w ostrogi!

Bo czy w boju, czy w zabawie
Czwartak pierwszy w rzędzie;
Polskiej jeno służy sprawie,
wie, że Polska będzie!

Choć się sroży wkoło burza,
nam niech serca płoną —
już się słońce z zórz wynurza
z królewską koroną.

Jak w ognistej rycerz zbroi
ranek srebrzy szary,
blaskiem krwawe pola stroi,
orły i sztandary!

Hej! Czwartacy, dalej w taniec
ukochany, miły! —
krwią się spurpurowi szaniec,
wyrosną mogiły!

A na grobach znaki świeże
staną jak przed laty —
z każdą wiosną ciche leże
stroić będą kwiaty...

Raz ostatni błyszczą może
lica wśród zabawy —
nim poranne wstaną zorze,
bój się pocznie krwawy — —

Już pobudkę trąbka dzwoni,
cichnie gwar na sali...
Dosyć tanów! Czas do broni!
»Hurra« na Moskali!

Fr. Raw. Biedroń.

KRONIKA.

Kraków, 19 marca.

Uroczystość św. Józefa. Dzisiaj, w dniu 19 marca, żaden Krakowianin nie spoglądnie na bloczek kalendarzowy, ażeby sprawdzić datę, każdy bowiem już co najmniej od tygodnia szykuje się na dzień ten, który poświęcony jest św. Józefowi Oblubieńcowi, najbardziej popularnemu w Polsce świętemu. Ponieważ wszystkie nasze sprawy są mniej lub więcej związane z wojną, więc zaznaczamy, że podczas wojny obecnej po raz drugi obchodzimy dzień św. Józefa. W roku ubiegłym uroczystość ta przypadła w połowie czasu pomiędzy odwrotem Rosyan z pod Krakowa a słynną ofenzywą majową, ktora wyparła Rosyan z nad Dunajca nad Strypę. Nie mamy powodu wątpić, że w bieżącym roku dzień 19 marca wplecie się w sposob rownie pomyślny w tok wypadków dziejowych.

W roku ubiegłym uczciliśmy św. Józefa w sposób, nakazany powagą chwili. Poszły kartki pocztv polowej na front z życzeniami dla tych dzielnych Józefów, którzy nawzajem nie zapomnieli o Józefach, zwłaszcza o Józiach za frontem. Oczywiście w Krakowie ustnie i pisemnie szły gratulacye dla Józefów i Jóź. — A trzeba podnieść, że co Józef, to do rany przyłóż, a co Józefa, to klękajcie narody! Poza gratulacyami i bardzo skromnemi przyjęciami nie było żadnych wysileń się na uczczenie św. Józefa.

Podobnie minie i dzień dzisiejszy. Mając w niedzielę czas wolny, niejeden zapewne pospieszy z ustnemi życzeniami do solenizantów i solenizantek, przyczem łatwiej można ulżyć sercu. Przyjęcia będą znowu skromne, zwlaszcza, że karty cukrowe nakazują nam obchodzić się oszczędnie ze słodyczami. Ale Józefowie i Józefy nic nie stracą przez to na popularności.

Zbytecznem jest przypominać, że na czoło Józefów wysuwa się podobnie, jak poprzedniego roku, Józef Piłsudski, któremu wszyscy ślą życzenia — i ci, co są na froncie, i ci, co są poza frontem.

Organizacya opieki nad inwalidami wojennymi w Krakowie. W sprawie organizacyi opieki nad wojennymi inwalidami, oraz wdowami i sierotami po poległych żołnierzach, jeździli, jako delegaci gminy miasta Krakowa, radcy miejscy pp.: Karol **Rolle** i Witold **Ostrowski**, oraz koncepista magistratu dr **Wessely** do Berna i do Wiednia, celem zbadania odnośnych stosunków, oraz urządzeń w wymienionych miastach. Delegacya zwiedziła wszystkie instytucye tamtejsze gminne i krajowe, dotowane w znacznej mierze przez Urząd opieki wojennej, do którego wpływają fundusze ze wszystkich krajów monarchii. Galicya z tych funduszów korzystała w ograniczonej bardzo mierze. Wkrótce delegaci złożą sprawozdanie prezydyum miasta ze swojej podróży, poczem nastąpi organizacya Urzędu opieki wojennej w Krakowie, oparta o miejski Urząd pośrednictwa pracy.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. Staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbędzie się wykład inżyniera nadporucznika Leona **Goebla**, szefa c. i k. Zarządu obrotu towarów dla terenu okupacyjnego, pod tytułem: »Stosunki gospodarcze na terenie okupacyjnym«.

Najbliższy wykład w cyklu: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, wygłosi sekretarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, dr **Doermann**, na temat: »Zadania ubezpieczeń wobec wojny«. Wykład dra Doermanna, dotyczący bardzo aktualnej teraz kwestyi, odbędzie się we wtorek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie Jagiellońskim.

Z uniwersytetu. Władysław Wiktor Abłamowicz, rodem z Nowej Wsi Narodowej, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw; Antoni Bargieł ze Starej Wsi w Galicyi stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Rady opiekuńczej. Wczoraj wieczorem w sali Rady powiatowej odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie. Przewodniczył radca sądowy, p. Mieczysław **Szybalski**, obowiązki sekretarza pełnił p. dr **Meyzel**. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, przystąpiono do sprawozdania z czynności zarządu i z obrotu funduszów za rok 1915. Dochody w roku sprawozdawczym wyniosły zaledwie 16.116 koron, w latach poprzednich były one większe. Na ten stan funduszów wpłynęły wypadki wojenne, mimo to Rada opiekuńcza nie zmniejszyła ilości utrzymywanych dzieci, przeciwnie, na opróżnione miejsca przyjęła inne opuszczone sieroty. Niedobór pokryto z funduszów, zaoszczędzonych w latach poprzednich.

Rada opiekuńcza weszła w porozumienie z K. B. K. i pracuje w nim, jako sekcya opieki nad dziećmi opuszczonemi, rozszerzając przez to swój zakres działania.

Na wniosek zarządu zamianowano jednomyślnie członkiem honorowym Rady opiekuńczej ks. biskupa Sapiehę.

Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp.: Kazimierz Krzyżanowski, Golik i Aleksander Jaroszewski.

Ks. Mieczysław Kuznowicz wygłosił następnie referat o zadaniach społeczeństwa polskiego wobec przyszłego pokolenia w dobie obecnej.

Po przeprowadzeniu dyskusyi, ks. prałat **Wądolny** przedłożył zebraniu kilka rezolucyj do uchwalenia. W rezolucyach tych między innemi wyrażono życzenie, ażeby stowarzyszenia, zajmujące się ochroną dzieci, weszły ze sobą w kontakt i wspólnie pracowały, oraz uchwalono apel do Wydziału krajowego o rychłe wprowadzenie w życie zakładu poprawczego w Przedzielnicy.

Referat starszego radcy magistratu **Banasi** o działalności gminy krakowskiej na polu opieki nad sierotami i ochronie opuszczonych dzieci odpadł z powodu spóźnionej pory. Referat ten będzie wygłoszony na najbliższem walnem zebraniu.

Muzyka kameralna. Program X. koncertu kameralnego Instytutu muzycznego, który się odbędzie dzisiaj o godzinie 4½ po południu, obejmuje utwory Chopina: 1) Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 2) Koncert f-mol, z towarzyszeniem dwóch fortepianów; 3) Sonata na wiolonczelę część II. i III.; 4) Rondo na dwa fortepiany. — Wstęp 1 K.

Z »Eleuteryi«. Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Karmelickiej L. 21 odbędzie się wykład profesora A. **Zawadowskiego** na temat: »Odrodzenie gospodarczo-narodowe a alkoholizm i nikotynizm«. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Sprzedaż mąki w Krakowie. Magistrat wydał wczoraj rozporządzenie, iż od dnia dzisiejszego wolno kupcom krakowskim sprzedawać w handlach mąkę tylko na podstawie tych kart chlebowych, które są opatrzone pieczęcią gminy krakowskiej. Na podstawie kart chlebowych z innych gmin mąki bezwarunkowo sprzedawać nie wolno. Nadto w Krakowie wolno sprzedawać mąkę przy **równoczesnem** odcięciu kuponów karty; odcięte poprzednio kupony nie uprawniają kupców do sprzedaży mąki.

Rozporządzenia tego należy przestrzegać, gdyż nie stosującym się do niego czekają surowe kary.

Z kraju.

Koło Ligi kobiet N. K. N. w Bystrej przy Bielsku urządza w sobotę dnia 25 b. m. o godzinie 6 po południu koncert z udziałem amatorskich sił artystycznych z Krakowa, dla uczczenia imienin Piłsudskiego.

Na podarki wielkanocne we Lwowie dla żołnierzy miasta Lwowa i legionistów, w polu stojących, złożyli na ręce komisarza rządowego, p. Grabowskiego, ks. arcybiskup Bilczewski 500 K, hr. Stanisław Henryk Badeni 1.000 K.

Centralny Związek emerytów i rencistów kolei państwowych z siedzibą we Lwowie podjął swoje czynności i zajmuje się nadal obroną praw swoich członków i udziela im wszelkich informacyj w biurze Związku przy ulicy Gródeckiej L. 68.

Konfiskata książek hebrajskich. Sąd krajowy karny, jako trybunał prasowy we Lwowie, orzekł na wniosek prokuratoryi państwa konfiskatę modlitewnika hebrajskiego »Sidor Oru Wesimchu«, wydanego nakładem księgarni Jakóba Meschulima Nicka we Lwowie, oraz konfiskatę książki hebrajskiej »Chumisch«, wydanej w latach 1907, 1909 i 1910 w drukarni M. Zederbauma w Piotrkowie. — Pierwszy modlitewnik zawiera znamiona zbrodni z § 58 i występku z § 303 u. k., a druga książka zawiera znamiona zbrodni z § 58c i występku z § 305 u. k.

Kołomyja. (Wykrycie zatajonego cukru). W tych dniach skonfiskowała w Kołomyi żandarmerya ćwierć wagona cukru, ukrywanego przed sprzedażą w sklepie Schmerza w rynku. Cukier, który uległ konfiskacie, sprzedaje magistrat za zezwoleniem starostwa uboższej ludności.

Z Królestwa Polskiego.

Zajęcie zapasów wełny w Królestwie Polskiem. Wojskowy generalny gubernator w Lublinie rozporządzeniem z dnia 3 b. m. zarządził zajęcie wszystkich zapasów wełny na całym terenie, okupowanym przez armię austryacką. Sprzedaż prywatna tych zapasów jest obecnie surowo zakazana. Wykupnem zajętej wełny zajmą się upoważnieni pośrednicy; dla obwodu dąbrowskiego pośrednictwo to objął Maks Eckstein. Należytości do 500 K będą wypłacane gotówką, na większe sumy wydawane będą kwity, które będą wykupowały kasy obwodowych komend.

Sekwestr drzewa w Królestwie Polskiem. Generał gubernator warszawski von Beseler ogłosił w dniu 16 b. m. rozporządzenie, na mocy którego zostają zakwestrowane w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego przez władze wszelkie drzewo, zarówno nieobrobione, jak obrobione, krajowego i zagranicznego pochodzenia, znajdujące się w składach w ilości ponad 300 metrów sześciennych. Właściciele tych zapasów mają złożyć o nich deklaracye do rządowego wydziału surowców wojennych w Warszawie i nie wolno im posiadanego drzewa sprzedawać pod karą do 5 lat więzienia i 10.000 marek grzywny.

Z Sosnowca. (Ze Stow. techników. — Nowa loterya). Tutejsze Stowarzyszenie techników zajmuje się żywo sprawą zakładania w Zagłębiu szkół technicznych w postaci przygotowawczych kursów z najrozmaitszych dziedzin techniki, jak: kursa mechaniczne, budowlane, górnicze i hutnicze. Praca i zabiegi w celu organizowania tych szkół powinny być obecnie dowodem działalności techników i rękojmią w przyszłej odbudowie naszego kraju. Organizowana przez Główną Radę opiekuńczą loterya krajowa na rzecz ofiar wojny będzie się składać z trzech seryi losów, po 1,000.000 rb. — Z sumy tej 35% przeznaczono na wygrane 5% na prowizyę dla kolektorów, pozostałe zaś 60% zostanie obrócone na pomoc dla ofiar wojny. Następne serye loteryi zostaną wypuszczone wtedy, jeżeli pierwsza będzie miała powodzenie.

Wyroki śmierci w okupacyi niemieckiej. W Modlinie rozstrzelano za zdradę wojenną Romana Skodniewskiego z Mławy. W Kutnie rozstrzelano za napad zbrojny, rabunkowy: Stanisława Skonieckiego z Rembowa, w pow. gostyńskim, Pawła Zmigrowa z Małego Kosa i Bazylego Makarowa ze Skierniewic.

W Częstochowie rozstrzelano W. Naporę, który zeznał przed egzekucyą, że w pobliżu Rudnik zamordował podczas napadu niejakiego Kukułę.

Prezydent Warszawy nie pojedzie do Berlina. Donosiliśmy w swoim czasie, że dla ostatecznego ułożenia warunków aprowizacyi Warszawy miał wyjechać prezydent, ks. Lubomirski, do Berlina. Obecnie, jak donoszą dzienniki warszawskie, zamierzony wyjazd do Berlina prezydenta ks. Lubomirskiego w sprawie zaprowiantowania Warszawy został ostatecznie zaniechany.

O moratoryum mieszkaniowe w Warszawie. Rada Związków zawodowych robotniczych w Warszawie wystąpiła do zarządu miasta z memoryałem, aby Rada miejska wyjednała ustanowienie moratoryum mieszkaniowego dla klasy robotniczej.

Wyjazd robotników z Warszawy. Jak donoszą dzienniki warszawskie, wskutek pobierania (do 5 lutego b. r.) działalności biura pośrednictwa pracy przy niemieckiem prezydyum policyi, wyjechało z Warszawy za pośrednictwem tego biura 17.809 robotników. Z tej liczby do Niemiec wyjechało 10.472 robotników, przeważnie fachowych rzemieślników. Do różnych robót w Polsce wyjechało 7.337 robotników, w tej liczbie 4.820 żydów.

Ludność Warszawy, podług ostatniej statystyki biura kart chlebowych, wynosiła 815.238 głów.

Muzeum miejskie w Warszawie, o którego powstaniu w swoim czasie donosiliśmy, tymczasowo mieścić się będzie w gmachu na ulicy Podwale. Sale, w których zbiory miejskie będą ulokowane, będą odpowiednio ostatecznie przerobione. Koszta przeróbki wyniosą do 15.000 rubli. — Według przypuszczalnego obliczenia, nowy gmach muzeum miejskiego na placu w Alejach Jerozolimskich nie stanie pod dachem przed upływem lat 10. Przeróbka pomieszczeń dla zbiorów na Podwalu odbywa się gruntownie, aby po przeniesieniu muzeum do gmachu w Alejach Jerozolimskich sale na Podwalu mogły być zajęte na poważniejsze zbiory, lub wystawy prywatne.

Opodatkowanie drożdży w okupacyi niemieckiej. Władze niemieckie ogłosiły, że od dnia 4 kwietnia drożdże, wyrabiane w warszawskim okręgu administracyjnym, lub sprowadzane do niego, podlegają opodatkowaniu 60 fenigów za funt.

Skazanie bandytów w Warszawie. We czwartek sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę trzech bandytów, oskarżonych o napad zbrojny na dwór włościanina Łuczaka we wsi Babice pod Warszawą. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd jednego z oskarżonych uniewinnił, a dwóch pozostałych, braci Sucharskich, skazał: Konstantego Sucharskiego na dożywotnie ciężkie więzienie, Michała Sucharskiego na śmierć.

Ze świata.

W ochronie młodzieży. Z Poznania donoszą: Celem zapobieżenia szerzącemu się coraz bardziej zepsuciu wśród młodzieży szkolnej, zarząd szkolny miasta Poznania postanowił wprowadzić na razie w 14 miejskich szkołach w Poznaniu t. zw. klasy pracy, w których uczniowie i uczenice będą mogły w godzinach popołudniowych wykonywać rozmaite prace ręczne. W pierwszym rzędzie zarządzenie to obejmuje tę młodzież szkolną, której brak opieki domowej w godzinach pozaszkolnych.

Składki katolików niemieckich dla Polski. „Deutsche Warsch. Zeitung“ zamieszcza wykaz składek, które wskutek odezwy biskupów zebrane zostały w dyecezyach katolickich Niemiec w dniu 21 lutego bieżącego roku. Według tego wykazu do kasy arcybiskupiej w Poznaniu wpłynęły sumy następujące: z dyecezyi Gniezno—Poznań 322.700 mk., Wrocław 148.000, Chełmno 138.885, Kolonia 125.325, Münster 95.962, Trewir 88.305, Paderborn 82.902, Fryburg 80.000, Rottenburg 62.800, Metz 57.400, Osnabrück 32.846, [illegible] 32.831, Würzburg 28.780, Strasburg 24.000, Spira 21.000, Passawa 17.615, Moguncya 15.820, Hildesheim 15.356, Fulda 13.544, Eichstätt 12.950, Limburg 12.000, Saksonia 11.289, razem 1,420.312 marek.

Obok tego wysłały do Banku narodowego w Lozannie dyecezye: Augsburg 60.000 mk., Recium-Freising 47.061 mk., Bamberg 19.401 mk., Regensburg 43.686 mk., razem 170.148 mk.

Obie sumy razem dają, doliczywszy opuszczone fenigi w poszczególnych pozycyach, sumę marek 1,590.464. Należy tu dla wyjaśnienia dodać, że dyecezya gnieźnieńsko-poznańska jest przeważnie polską, a dyecezya wrocławska w znacznej części. Również dyecezye nadreńskie liczą znaczną ilość Polaków między swemi katolikami, którzy składali ofiary w kościołach.

Konfiskata broszury antipolskiej. Dyrekcya policyi w Wiedniu skonfiskowała broszurę pod tytułem: »La Pologne historique rediviva« von Ukrainen, übersetzt aus dem Ukrainischen von G. B. de Montbrand, Verlag Libraire F. Rouge et Comp. 1916.

Za lichwę żywnościową. Z Wiednia donoszą: Senat orzekający wyższego sądu krajowego skazał kupca Mechela Rottenberga na 14 dni ścisłego aresztu i 2.500 K grzywny. Rottenberg zakupił swego czasu w Tryeście siedm wagonów ryżu po cenie 33 K, względnie 56 K za 100 kilogramów, a sprzedawał go po 45 K, względnie 66 K za 100 kilogramów.

Zgon niemieckiego szachisty. Na rosyjskim terenie wojennym zginął niedawno bohaterską śmiercią podczas ataku Kurt Moll, jeden z najwybitniejszych szachistów niemieckich. W roku 1908 zdobył on godność mistrza niemieckiego Związku szachistów.

Teatr polski w Moskwie. Z Moskwy donoszą: Zorganizowane przedstawienia teatru Polskiego w Moskwie przez dyr. A. Szyfmana będą dawane przez przeszło dwa miesiące, t. j. do 10/IV. Miejscowa kolonia polska zainteresowana tą imprezą, dzięki czemu udało się dyr. Szyfmanowi utworzyć wcale dobry zespół polskich artystów, do którego należą pp. Mirska, Pawińska, Elsnerówna, Starska, Kopczewska, Brydzińska, Ostorwa, Jaracz, M. Tarasiewicz, Fertner, Leszczyński, Zieliński, Szymański i inni. Zamierzony repertoar składał się ma przeważnie z oryginalnych sztuk: „Zemsta za mur graniczny“, „Lilla Weneda“, „Fircyk w zalotach“, „Bolesław Śmiały“, „Fantazy“, „Akropolis“.

Zabytki z Louvre'u. Dzienniki paryskie donoszą, że w czasie wywożenia cennych zabytków z muzeum w Louvre do Touluzy, wiele z nich, tak obrazów, jak i rzeźb, zostało poważnie uszkodzonych. Koszta naprawy uszkodzonych zabytków obliczają co najmniej na 100.000 franków.

Chłopi w cylindrach. Dzienniki niemieckie donoszą o następującym wypadku, nie pozbawionym komizmu, który rozegrał się w jednem z pomniejszych miast niemieckich. Zarząd wspomnianego miasta wydał zarządzenie, ograniczające prawo wprowadzania masła w obręb miasta z okolicznych gmin wiejskich. Zakaz zarazem, przeto cała ludność okoliczna się do niego ściśle stosowała. Po pewnym atoli czasie zauważono, że wszyscy włościanie, wybierając się do miasta, zaczęli się ubierać w wielkie cylindry, jakich używano co najmniej przed pół wiekiem.

Liczba cylindrów zwiększała się z każdym dniem. Dociekanie nad przyczyną tej nagłej zmiany, jakiej uległa moda wiejska, nie przyniosły żadnego rozwiązania. Dziwiono się tylko temu, ale później i tego zaniechano i powoli zaczęto się przyzwyczajać do chłopów w cylindrach.

Znalazł się jednak ciekawy, który nie dał za wygraną. Był to stróż bezpieczeństwa publicznego, który, spotkawszy pewnego dnia chłopa w cylindrze, pozdrowił go serdecznie, jak najlepszego znajomego, uchylając nizko kapelusza. Chłop atoli, nie podniósłszy nawet ręki do kapelusza, minął go i poszedł dalej, ku miastu Ale ramię sprawiedliwości jest długie i silne. W chwilę później olbrzymi cylinder znalazł się nagle na ziemi, a w nim ku ogólnej wesołości przechodniów znaleziono kilka funtów wybornego, świeżego masła. Tajemnica nagłego pojawienia się cylindrów została wyjaśniona.

Oświadczenie. Otrzymujemy pismo następujące: W nrze 136 „N. Reformy“ p. przewodniczący Komisyi klimatycznej w Zakopanem, Woliński, twierdzi, że lekarz Stacyi Klimatycznej, dr J. Żychoń, został usunięty od dalszego pełnienia swych obowiązków „w drodze dyscyplinarnej i n a w n i o s e k Komisyi klimatycznej uchwalony przez nią na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1916“. Istotnie, dr Żychoń, po 9 latach pełnienia swych obowiązków, został usunięty przez c. k. Namiestnictwo w drodze dyscyplinarnej. — Natomiast żadna uchwała na posiedzeniu 27 stycznia ważnie nie zapadła i zapaść nie mogła, gdyż z liczby 6 członków, dwaj, a mianowicie p. Maryan Zaruski i niżej podpisany, oświadczyliśmy, że posiedzenie opuszczamy, nie było więc przepisanego statutem kompletu 6 członków. Ponieważ natychmiast po naszem oświadczeniu, p. Woliński usiłował przedstawić sprawę, jakoby nasze wystąpienie było głosowaniem przeciw postawionemu przez niego wnioskowi, złożyliśmy z p. Zaruskim przed wyjściem z sali posiedzenia, z prośbą o wniesienie do protokołu — co przez p. przewodniczącego zostało nam obiecane — następujące oświadczenie:

„Nie otrzymawszy, pomimo kilkakrotnej prośby, od p. przewodniczącego faktów, dowodzących i uzasadniających dostatecznie zarzuty przeciw lekarzowi klimatycznemu, dr Józefowi Żychoniowi, uważamy, że posiedzenie nie ma prawa i nie może powziąść żadnej uchwały w tej sprawie i że żaden wniosek nie był postawiony pod głosowanie“.

Sprawę tę uważam za ostatecznie wyjaśnioną i od wszelkich oświadczeń i sprostowań nadal zupełnie się wstrzymuję.

Dr Kazimierz Dłuski
b. delegat Wydz. Kraj. do Kom. Klim. w Zakopanem.

Zakopane, 18 marca 1916. 2215

Z żałobnej karty Legionów.

Aleksander Tomnicki, maturzysta II. szkoły realnej w Krakowie, żołnierz I. bateryi konnej Legionów polskich, dwa razy ranny w bitwach, zmarł na Wołyniu dnia 9 marca 1916 roku w 20 roku życia.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Niedziela dnia 19 marca: radca dworu prof. dr Stanisław Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie (1810—1830) część I.

Środa dnia 22 marca: prof. dr Franciszek Bujak: „Przemysł w Polsce“.

Piątek dnia 24 marca: radca dworu prof. dr Stanisław Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie (1810—1830) część II.

Niedziela dnia 26 marca: prof. dr Stanisław Kutrzeba: Szkoła główna warszawska.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Niedziela po poł.: „Wieczór plastyczno-rytmiczny“.
Niedziela wieczór: „Troilus i Kressyda“.
Poniedziałek: „Troilus i Kressyda“.
Wtorek: „Troilus i Kressyda“.
Środa: „Troilus i Kressyda“.
Czwartek: „Troilus i Kressyda“.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 19 marca, po południu: »Królewna Lilijka«.
W niedzielę, dnia 19 marca, wieczorem: »Harde dusze«.
We wtorek, dnia 21 marca: »Karnawał w Warszawie«.
We czwartek, dnia 23 marca: »Ptasznik z Tyrolu«.
W piątek, dnia 24 marca: »Napoleon i Józefina«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony polskie: Julia Reklewska 4 K 60 h, nieprzyjęte przez por. C. za tytoń; urząd gminny w Surochowie 15 K.

Na fundusz wdów i sierot po poległych lekarzach zamiast wieńca na trumnę b. p. dra Maurycego Schlanka złożyli: Dr Wechsler, dr Reich, Blumenstock i Emil Haberfeld 40 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: B. H., L. P., Z. G. 15 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jakóba Zielnika; Józef Stachowicz 7 K 60 h, zebrane od dziatwy szkolnej w Siedlcach; Z. Remiszewska 340 K, zebrane przy szczepieniu ospy przez dra Zimmermanna w Bełzcu; urząd podatkowy w Obertynie 90 K z zebranych przy wypłacie zasiłków wojskowych.

Na podarki wielkanocne dla żołnierzy Polaków i Legionistów: J. Z. 2 K; członkowie gremium drogistów 51 K; W. Gruszecka 6 K; prof. Józef Tretiak 5 K.

Na Samarytanina polskiego: Urząd cłowy w Modlnicy 24 K 24 h, zebrane od przejezdnych.

Na cele Towarzystwa przeciwgruźliczego: Fizyk dr Janiszewski 10 K.

Na ofiary wojny: J. T. 5 K; personal urzędu pocztowego w Krakowie 2 (dworzec) 112 K.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Urząd podatkowy w Obertynie 90 K z zebranych przy wypłacie zasiłków wojskowych.

Aforyzmy „polityczne“ Czwartaków.

Humorystyczne pisemko 4 p. p. Legionów „Roluton-Obijak“ zamieszcza w nr. 8 takie sentencye na czasie:

— Czwartak i na polityce się zna: pan Dmowski, Grabski i Ska wyszli bardzo źle na swojej oryentacyi — a tu u nas niejeden pluton dostaje za oryentacyę — medal...

— Zabrali Moskale Erzerum — niechże już to „erze“ sobie trzymają, ale r u m musimy im odebrać!

— Z przyszłej konferencyi pokojowej musi być stanowczo wykluczony Salandra, bo jakżesz tu wpuścić do sal — andra!

— Zachciało się carowi Czerniowiec, więc też pędzi do szturmu czerń — owiec.

Z teatru miejskiego.

„Troilus i Kressyda“, tragikomedya w 5 aktach a 10 odsłonach W. Szekspira.

Wczoraj tedy przesunęła się przez scenę naszą ta jedyna w swoim rodzaju tragikomedya, której należy się w odniesieniu do teatru kamienny sen. Ze snu tego usiłowali ją budzić od czasu do czasu różni krytycy literaccy i dramaturgowie w przekonaniu, że utwór Szekspira, choćby jak niedoceniany musi mieć swoją dozę nieprzemijających wartości teatralnych, które na scenie muszą odżyć w pełni blasku opromieniającego wszystkie dzieła Szekspira. Podobnie jak wiedeński Burgteatr, który w roku 1902 pokusił się bez śladu powodzenia o inscenizacyę »Troilusa i Kressydy«, tak i krakowski teatr miał sposobność stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że zamarłych wartości, które nie mają warunków do życia, nic wskrzesić nie jest w stanie. Dla wiedeńskiego teatru nadwornego opracował swego czasu przeróbkę sceniczną niejaki Adolf Gelber, u nas dano utwór Szekspira w tej kolei scen i w tej formie, jak ją ujął Szekspir.

Eksperyment mimo chwalebnego bądź co bądź zamiaru i wysiłku dyrekcyi, pozostał chybionym. »Troilus i Kressyda« warunków do życia scenicznego nie mają zupełnie. Można w wykonaniu podkreślać czynnik groteskowy figur, ale nie można przeinaczyć treści, która wkracza w dziedzinę parodyi Homerowej Iliady, a tem samem pierwiastkowi epicznemu usiłuje otworzyć wrota sceny. Z tego powstaje Offenbachiada, której nasz teatr wprawdzie uniknął, ale nie zdołał nic uczynić dla naprawienia reputacyi »Troillusa i Kressydy« jako dzieła teatralnego.

Nie można się dziwić, że tłomacza Iliady, rozkochanego w greckiem pięknie i greckiej poezyi, zaciekawił problem sceniczny zarzuconej tragikomedyi Szekspira. Zapragnął on zadowolić swe osobiste upodobania i uczynić w teatrze szeroki gest literacki. A jednak doświadczenia poprzednie, uczynione przez innych, powinny go były odwieść od tego zamiaru. Wysiłku i nakładu pracy szkoda było dla dzieła, które tylko od czasu do czasu olśniewa fajerwerkiem dowcipu i groteskowym figur rysunkiem, w całości zaś nuży w sposób niewypowiedziany.

W traktowaniu scenicznem widoczne były dobre chęci i usiłowanie oprawienia dzieła w literackie i stylowe ramy. Obsada była staranną, reżyserya p. Stanisławskiego zdradzała rękę rutynowaną i zabiegliwą, która zrozumiała istotną intencyę autora, że świat starogrecki i wojna, że Hektor, Achilles, Patroklus i Ajaks, to tylko sztafaż obrazu, ilustrującego igraszki miłości, flirt Parysa i Heleny, ze stanowiska zmysłów i humoru Pandarusa traktowany.

Kunszt sceniczny umiała rozwinąć jedna tylko p. Solska w roli Kressydy, łącząca wytworny i stylowy wdzięk klasycznej niewiastki z finezyą rafinowej kusicielki zmysłów. Dobrane towarzystwo trojańskich i greckich bohaterów znalazło wykonawców w pp. Weychercie, Jednowskim, Stanisławskim, Żarskim, Trzywdarze i Noskowskim, którzy starali się pogodzić wyżyny koturnu z groteskowem traktowaniem bohaterów szekspirowskiej farsy. W swoim żywiole znalazł się p. Czarnowski w roli Tersytesa, granej z wielką siłą charakterystyki i w doskonałej charakteryzacyi. Pani Górska (piękna Helena), Jarszewska i Pytlińska, wcieliły się z powagą i artyzmem w swe kreacye.

Żywioł szekspirowskiego humoru na kanwie greckiej rozrzucony, reprezentowali pp. Bończa w roli jowialnego kawalera Panslarusa, Puchalski i Szymborski. W roli Achillesa wystąpił znany z dawnych czasów teatru Krake-Zawadzkiego p. Starek, artysta inteligentny o doskonałych warunkach; traktowanie roli miało znamię inteligencyi i poczucia sceny, a ładna dykcya dopełniła dodatniego wrażenia debiutanta. Drugi debiutant, p. Dąbrowski, bardzo dobrze ujął rólkę Patroklusa.

Wystawa przyniosła kilka dekoracyj nowych i kilka nowych kostyumów. Podjęcie większego nakładu dekoracyjnego wobec słabych widoków powodzenia tego rodzaju eksperymentu scenicznego, nie było wogóle wskazane. Dziesięć odsłon sztuki wyczerpuje w wysokim stopniu cierpliwość publiczności, a że kilka długich scen jest zupełnie zbytecznych, więc na następnych przedstawieniach sztuki, o ileby rzecz miała się utrzymać na repertoarze, należałoby przedsięwziąć znaczne skrócenia i opuszczenia. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **J. St. Pietrzak:** »Edmund Wasilewski« w setną rocznicę urodzin. Kraków, 1916.

Jest to pożyteczne i słuszne przypomnienie, zapomnianej w rozgwarze wojennym, setnej rocznicy urodzin poety, w swoim czasie tak popularnego, którego utwory, nacechowane bezpośredniością natchnienia, i dzisiaj jeszcze zachowały dużo ze swojej świeżości. Książeczka zawiera, na tle życiorysu poety, krótką charakterystykę twórczości, popartą planowo wybranymi cytatami z jego utworów.

— **Pamiętniki króla Stanisława Augusta** (Mémoire du roi Stanislas-Auguste Poniatowski) (wydane w języku francuskim.) Przekład polski, dokonany z upoważnienia cesarskiej Akademii Nauk w Piotrogrodzie, pod redakcyą dra Władysława Konopczyńskiego i profesora st. Ptaszyckiego. — Tom I. Część I. 8-ka. Str. XXIII. i 368. Warszawa, 1915.

O pierwszorzędnym tym pomniku dziejowym, oświetlającym dzieje Polski za ostatniego monarchy, pisano już wiele z okazyi oryginalnego wydania petersburskiego. Dziś więc dodajemy tylko objaśnienie wydawców, iż całość Pamiętników w przekładzie polskim obejmie trzy tomy w sześciu częściach. Tom pierwszy zawiera materyał do roku 1772, tom drugi sięgnie do roku 1778 włącznie, tom trzeci zaś zawierać będzie między innemi pamiętnik z czasów insurekcyi Kościuszkowskiej z dziennika Poniatowskiego z podróży do Rosyi w roku 1797—1798.

— **O męczeństwie Unitów.** Pod tytułem „Do swego Boga“ ukazała się w piotrkowskiem wydawnictwie ludowem maleńka, lecz pełna treści książeczka, zawierająca artykuliki „ o dawniejszem prześladowaniu unitów“ i „jak to żołnierz polski przywracał odebrane przez Moskali kościoły“, oraz obrazek „Do swego Boga“ Stef. Żeromskiego, szkic ze wspomnień i „Męczeński chrzest“ M. Dąbrowskiego.

O powstaniu Kościuszkowskiem. Popularna literatura historyczna ma poważne zadanie w chwili obecnej, zwłaszcza dla Królestwa, gdzie ogół ludu nic znał najważniejszych momentów przeszłości. — Z okazyi rocznic narodowych mnoży się obecnie ta literatura dzięki działalności drukarni Departamentu Wojskowego w Piotrkowie. Świeżo ukazała się broszura o p o w s t a n i u K o ś c i u s z k o w s k i e m, streszczająca doskonałą monografię S. Zawieruchy. Niewątpliwie znajdzie ona szerokie rozpowszechnienie w całej Polsce.

— **Nowe książki:**

Juliusz - Kaden - B a n d r o w s k i: Mogiły. Lublin, 1916.

Wacław S i e r o s z e w s k i. Józef Piłsudski. (Wydanie drugie). Lublin, 1916.

Dr Mieczysław S k r u d l i k: Życie i dzieła malarza bernardyńskiego O. Franciszka Lekszyckiego. Sandomierz, 1916. Str. 67.

B o j e L e g i o n ó w p o l s k i c h. Nr 3. Bitwa pod Łowczówkiem. Piotrków, 1916. Str. 32.

Jędrzej M o r a c z e w s k i: Zarys sprawy polskiej w obecnej wojnie. Lozanna, 1915. Str. 68.

Dr Ludwik J a n o w s k i: Litwa i Polska. (Drukowane jako rękopis). 8⁰. Str. 16.

P o l n i s c h e B l ä t t e r. März, 1916. Inhalt: Advocatus diaboli. Glossen zur Sazonows Dumarede. Dr J. St. Lewinski: Handelsbeziehungen zwischen Polen und Deutschland. Prof. Dr E. Farnes: Die Wahrheit über Lemberg. L. Ponczyński: Freiherr v. Stein u. Polen.

K r o n i k a p o l s k a. 1916. Rapperswil. Lozanna, Bern. 8⁰. Str. 144.

Gospodarcza odbudowa kraju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 marca.

Wskutek biegu wydarzeń wojennych Galicya, która była widownią bohaterskich walk naszych wojsk przeciw przemocy nieprzyjacielskiej w jesieni i zimie r. 1914 oraz bezprzykładnego pochodu zwycięskiego armii sprzymierzonych na wiosnę i w lecie 1915, jest ciężko poszkodowana, a jej rozwój gospodarczy, który właśnie ostatnimi czasy przed wojną wykazywał radosne zaczątki pomyślnego rozwoju, został powstrzymany. Skoro więc ogromna część kraju została od nieprzyjaciela oswobodzona, wyłoniła się także konieczność, by za odzyskaniem wojskowem nastąpiła jego gospodarcza odbudowa, by rany, zadane krajowi przez długie krwawe walki i przez inwazyę nieprzyjacielską, zostały zagojone, by przywrócić podstawy gospodarczej egzystencyi ludności i utorować jej drogi do nowego dobrobytu.

Rząd więc musiał uważać także za swój obowiązek poczynić wszystko, by **umożliwić odrodzenie kraju i wedle sił je poprzeć.**

Są to z pewnością wielkie zadania, które wynikają zwłaszcza dla **władz państwowych,** zadania, które daleko przekraczają normalne ramy ich czynności. Ogólnie jest obowiązkiem państwa i jego organów administrować tem, co istnieje i to utrzymywać, regulować granice sił społecznych i gospodarczych, oraz usuwać przeszkody i zaburzenia w naturalnym rozwoju. Tutaj chodzi jednak o inicyatywę, o służenie ludności radą i czynem, o odbudowę tego, co zostało zniszczone, o budzenie nowego życia z popiołów zniszczonej kultury, o wprowadzenie na nowe tory drobnego i wielkiego przemysłu i handlu na drogę produktywnego działania i obrotu.

Aby dać władzom możność jak najlepszego odpowiedzenia tym nadzwyczajnym zadaniom, **rząd powołał do życia specyalną organizacyę dla gospodarczej odbudowy Galicyi,** która ma mieć jednolite kierownictwo i celowo przeprowadzać wszystkie agendy, związane z odbudową Galicyi. Wszystkie te agendy będą mianowicie złączone w specyalnym oddziale namiestnictwa galicyjskiego pod nazwą: **C. k. namiestnictwo, centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi.** Dzieli się ona według trzech najważniejszych gałęzi akcyi odbudowy — dla odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów itd. dla rekultywowania rolnictwa i leśnictwa, oraz odbudowy wielkiego i drobnego przemysłu i handlu w kraju — na odział budowlany, na oddział dla gospodarstwa rolniczego i leśnego i na oddział drobnego i wielkiego przemysłu i handlu.

Obok przeprowadzenia zarządzeń ogólnych i organizacyjnych, regulujących tę akcyę, centrala ta krajowa ma także obowiązek naczelnego kierownictwa i kontroli nad wszystkiemi szczegółowemi poszczególnemi zarządzeniami, naturalnie **nie dotykając przynależności państwowych i autonomicznych władz, uregulowanych ustawowymi przepisami.** Także w **powiatach** utworzono celowe zarządzenia dla przeprowadzenia gospodarczej odbudowy Galicyi. Dla załatwiania spraw, dotyczących odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów itd. utworzone będą odrębne **ekspozytury budowlane,** których okręgi wedle potrzeby obejmować będą jeden lub kilka powiatów politycznych. Agendy rekultywowania gospodarstwa rolnego i leśnego i odbudowa małego i wielkiego przemysłu i handlu w powiatach należą do naczelnych władz powiatowych politycznych, którym w tym celu dodane będą jako organa pomocnicze specyalni fachowcy rolniczy, leśni, przemysłowi itd. Prowadzenie tych rozmaitych urządzeń i organów uregulowane będzie przez specyalne instrukcye, które mają również umożliwić, by prowadzenie wszystkich spraw, dotyczących akcyi odbudowy, dokonywało się jak najspieszniej i w sposób jak najbardziej celowy.

Tak samo ważnym dla zamierzonego celu, jak te postanowienia organizacyjne, jest dobór osób dzielnych, odpowiadających pod każdym względem swemu zadaniu. Potrzebny personal ma być wzięty w pierwszej linii z stanu władz politycznych, następnie z innych państwowych władz galicyjskich. Przewidziana jest jednakże także możliwość uzupełnienia przez odpowiednio kwalifikowanych zwłaszcza technicznych **funkcyonaryuszy autonomicznej administracyi Galicyi,** zaś w powiatach nadto przez fachowo kwalifikowane **osoby prywatne,** które mają być związane kontraktem służbowym. Zwłaszcza wciąganie urzędników krajowych odpowiada zamiarowi możliwego ułatwienia i przyspieszenia znoszenia się z autonomiczną administracyą kraju.

Jako **doradcze ciało** dodana zostaje centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi **rada przyboczna,** złożona z 24 członków. Sześciu z tych członków deleguje Wydział krajowy, 18 zaś mianować ma namiestnik przy uwzględnieniu dotyczących kół fachowych, interesentów i stosunków narodowościowych w kraju. Także i ta rada przyboczna, podobnie jak centrala krajowa dzieli się na trzy sekcye: jedna doradcza w sprawach dotyczących odbudowy zniszczonych miast itd., druga dla odbudowy gospodarstwa rolnego i leśnego, trzecia dla spraw odbudowy małego i wielkiego przemysłu i handlu.

Namiestnik ma według potrzeby powoływać w odpowiednich okresach radę przyboczną. Z jej łona mogą być jeszcze wyznaczeni **stali doradcy** (doradcze organa zawodowe) i przydzieleni poszczególnym oddziałom centrali krajowej, a mianowicie w liczbie najwyżej po dwu dla każdego oddziału. Statut organizacyjny przewiduje w końcu także możliwość własnych rad przybocznych dla powiatów, jeżeli wyłonić by się miała potrzeba tego przy przeprowadzaniu tej akcyi.

Te w krótkości tu przedstawione zarządzenia umożliwiają poznanie, jaką wagę przywiązuje rząd do tego, by dążenia do odrodzenia Galicyi możliwie szybko i w jak najszerszej mierze mogły być zrealizowane. Ponieważ mającej być utworzoną organizacyi dano wszelkie podstawy dla zadowalniającego funkcyonowania, można żywić nadzieję, że będzie mogła w pełnej mierze zadość uczynić wielkim zadaniom dla dobra kraju jak i całego państwa.

Wojna.

Konferencye w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 19 marca.

Konferencye, jakie się toczyły przedwczoraj i wczoraj, a w których brali udział ministrowie i referenci fachowi austryaccy i węgierscy, zostały wczoraj po południu na razie zakończone i w najbliższym czasie będą kontynuowane. Austryaccy ministrowie odjechali z powrotem do Wiednia.

Następca tronu na froncie nad Soczą.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 marca.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Następca tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef przebywał na froncie nad Soczą, gdzie dokonał inspekcyi wojsk, odwiedził rezerwy, zwiedził stanowiska artyleryi i udekorował wie-

żołnierzy, którzy w ostatnich walkach się odznaczyli. Dla każdego miał następca tronu słowa pochwały i mógł się przekonać o niezłomnem pełnem otuchy usposobieniu wojsk.

Nowa ofenzywa włoska.

Genewa, 19 marca.

Dzienniki francuskie stwierdzają, że celem **ostatniej ofenzywy włoskiej było niedopuszczenie do wysłania przez Austryę większych posiłków do Walony.** Zresztą, co dzienniki francuskie wyraźnie stwierdzają, **ofenzywa włoska spełzła na niczem.**

Nad Soczą.

Wiedeń, 19 marca.

»N. Wiener Journal« ogłasza następujący telegram swego sprawozdawcy w głównej kwaterze prasowej:

W przeciwieństwie do wszystkich poprzednich bitew nad Soczą, **tym razem Włosi niespodziewanie prędko wstrzymali swoje ataki.** Włosi atakowali w czasie ostatniej ofenzywy zaledwie przez dwie doby, **nie osiągnęli jednak żadnych sukcesów.**

Obrady w Izbie włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Zurych, 19 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych przemawiał między innymi minister Cavasola bez przerwy przez 2½ godziny. Wykazał on między innemi, że Włochy w r. 1915 spodziewały się uzyskać ze żniw 58 milionów cetnarów, miały zaś tylko 41 milionów cetn., to jest o 5 milionów mniej, niż w najgorszym roku żniw 1914. Gdy Włochy próbowały zakupić w Ameryce brakujące zapasy zboża, wyłoniła się konieczność równoczesnego zamówienia za setki milionów broni, amunicyi, mięsa, metali i t. d. i Ameryka domagała się natychmiastowej zapłaty w dolarach w złocie.

Minister zakończył swą mowę oświadczeniem, że jest starym i niczego nie pragnie, jak tylko korzyści narodu. Ufa w pomyślność Włoch także i teraz, zwłaszcza że po katastrofach w stosunkowo krótkim czasie odżywa energiczne życie. (Nadzwyczajne oklaski towarzyszyły tej mowie ministra, liczącego 75 lat, którego dotąd z wielu stron zwalczano). Następnie uchwalono zakończenie dyskusyi polityczno-gospodarczej.

Atak na austryacki okręt szpitalny.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 marca.

Wczoraj przed południem okręt szpitalny austryackiego Czerwonego Krzyża »Electra«, który jechał z północnego Adryatyku do południowej Dalmacyi, **został przez nieprzyjacielską łódź podwodną zaatakowany.** Okręt osiadł na mieliźnie. Jeden marynarz utonął, dwie siostry miłosierdzia są ciężko ranne. Zresztą szczęśliwym trafem nie było dalszych wypadków. Parowiec »Electra« był notyfikowany jako okręt szpitalny i zaopatrzony był we wszystkie dla takich statków przepisane zewnętrzne, zdala widoczne znaki.

Nowy admirał niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 19 marca.

Cesarz Wilhelm zwolnił na jego prośbę z urzędu ministra stanu głównego admirała Tirpitza i nadał mu przy tej sposobności gwiazdę wielkiego komandora królewskiego orderu domu Hohenzollernów z mieczami i **zamianował admirała w stanie dyspozycyi, Capelle,** przy włączeniu go z powrotem do czynnego korpusu oficerów marynarki, **sekretarzem stanu urzędu marynarki.**

Nowa pożyczka wojenna w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 marca.

(Ag. petersburska). Rozporządzenie cesarskie zarządza wydanie nowej pożyczki wojennej w sumie dwu miliardów rubli na 5½ %. Umorzenie pożyczki ma nastąpić w ciągu lat 10.

Wygnanie profesora na Syberyę.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 19 marca.

Profesor anatomii na wydziale lekarskim uniwersytetu w Dorpacie, Adolfus, **został zesłany na Syberyę z tego powodu,** że w konflikcie z instytutem weterynarskim w Petersburgu objawił usposobienie przychylne dla Niemców.

Ribot o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 19 marca.

(Ag. Havasa). W Izbie deputowanych minister skarbu Ribot przedstawił sytuacyę finansową i stwierdził między innemi, że w ostatnich miesiącach roku 1914 Francya wydała 5½ miliarda franków, zaś w 1915 roku 22 miliardy. Jednakże sytuacya przedstawia się pomyślnie.

Ribot zakończył mowę swą następującemi słowami: **Znajdujemy się w obliczu decydującej godziny.** Cały świat spogląda na Verdun. Napór nieprzyjacielski na to miejsce wykazuje, z jaką niecierpliwością nieprzyjaciel dąży do sukcesu, chociażby on miał być tylko przejściowym. Historya patrzeć będzie na obronę Verdun jako na jedno z największych wydarzeń w naszym kraju. **Niech mi wolno będzie dzisiaj bez pustego optymizmu powiedzieć, że widzimy koniec tej wojny.**

Pasicz na posłuchaniu u papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 19 marca.

»Osservatore Romano« donosi, że papież przyjął na specyalnej audyencyi prezydenta ministrów Pasicza.

Obsadzenie kolei Saloniki--Florina przez koalicyę.

Frankfurt, 19 marca.

„Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola:

Wedle wiarygodnych doniesień z Aten, wojska koalicya **obsadziły linię kolejową Saloniki—Florina i zburzyły przytem ostatnią linię telegraficzną, łączącą Grecyę z Europą.**

Nastroje w Hiszpanii.

Genewa, 19 marca.

Wedle doniesień »Journal des Debats« położenie w Hiszpanii jest bardzo poważne. **Propaganda antyangielska wzmaga się z każdym dniem.**

Socyaliści angielscy o warunkach pokoju.

Berlin, 19 marca.

»Berl. Tageblatt« donosi z Hagi:

Konferencya niezawisłej partyi robotniczej, która ma się odbyć 24 kwietnia w mieście New Castle, **będzie domagać się od rządu podania do wiadomości warunków pokoju i odwołania obowiązku służby wojskowej.**

Atak na Smyrnę.

Berlin, 19 marca.

Z Rotterdamu donoszą:

Wedle doniesienia tutejszych pism koalicya poczyniła już wszystkie przygotowania do ataku na Smyrnę. Atak ten ma być przedsięwzięty w najbliższym czasie.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Berlin, 19 marca.

„Berl. Tageblatt" donosi z Amsterdamu pod datą 17 b. m.: Wczoraj 5000 żołnierzy afrykańskich przekroczyło granicę meksykańską. Po przybyciu dalszych oddziałów posiłkowych, dowódca amerykański generał Funston rozpocznie operacyę przeciw generałowi meksykańskiemu Villi. Rząd Stanów polecił trzymać w pogotowiu dalszych 20.000 wojsk, tak, że razem **korpus ekspedycyjny przeciw Meksykowi wynosić będzie 40.000 ludzi.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 marca.

Madryt. Poseł austro-węgierski w Lizbonie bar. Kuhn-Kunenfeld wraz z personalem poselstwa wczoraj tu przybył.

Najwyższa Rada sanitarna.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zamianował zwyczajnymi członkami najwyższej Rady sanitarnej na okres 1916 do 1918 roku między innymi profesorów uniwersytetu Dr Henryka Halbana we Lwowie, dr Kazimierza Kostaneckiego w Krakowie, Dr Pawła Kuczerę we Lwowie i dr Włodzimierza Łukasiewicza we Lwowie.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędowo donoszą: W czasie od 5 do 11 bm. stwierdzono w Galicyi 1.508 wypadków na zasłabnięcie na ospę w 58 powiatach (868 gmin). Dalej stwierdzono na Bukowinie w tym czasie 9 wypadków, zaś w innych krajach państwa 109.

Skazanie jeńców wojennych.

Gdańsk. Inspekcya sądowa obozu jeńców 17 armii zasądziła rosyjskich jeńców wojennych Michajłowa i Bajgałowa na karę śmierci za zamordowanie w sierpniu z. r. w obozie jeńców jednego żołnierza pospolitego ruszenia.

Sprostowanie błędnej informacyi.

Bruksela. Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby mieszkający przez pięć lat w Niemczech Belgijczycy mieli być wzięci do wojska.

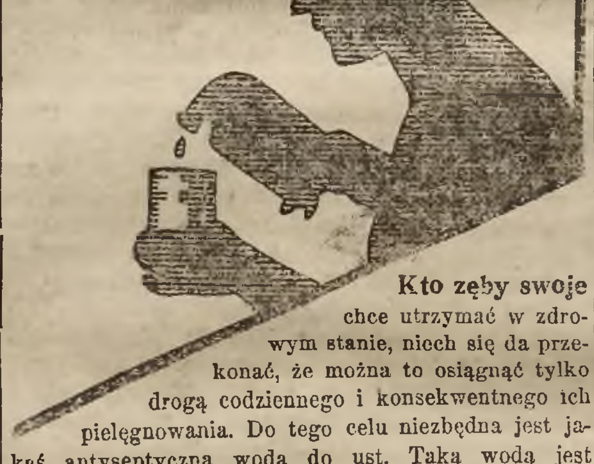
Na minie.

Maassluis. Parowiec »Ask«, który najechał na minę, napełnił się w przedniej części wodą. Zdąża on do Rotterdamu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)



Kto zęby swoje chce utrzymać w zdrowym stanie, niech się da przekonać, że można to osiągnąć tylko drogą codziennego i konsekwentnego ich pielęgnowania. Do tego celu niezbędna jest jakaś antyseptyczna woda do ust. Taką wodą jest Odol, co do którego drogą naukowych badań stwierdzono, że powstrzymuje wszelkie procesy powodujące psucie się zębów. Oprócz tego posiada Odol wspaniały, orzeźwiający smak. 1325

Konces. Biuro tłomaczeń

z języka polskiego na niemiecki i z niemieckiego na polski.

Kraków, Rynek gł. l. 34 (Pałac Spiski)

dom ogrodowy, II wejście, II piętro.

Przyjmuje do tłomaczenia niemieckie **prace naukowe, beletrystyczne, utwory teatralne**; tłomaczy memoryały, listy, druki i podania do **władz i instytucyj niemieckich**, artykuły dla gazet, sporządza tłomaczenia **z języka polskiego na niemiecki** dla **władz i instytucyj polskich.**

Franciszek Salezy Krysiak
b. naczelny redaktor i właściciel „Dziennika Berlińskiego".

1841 5 10

Wiedeń. Wiedeń.

Piwnice i gospoda

„DEUTSCHES HAUS"

I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).

Wyborna restauracya. 1482 6 10

Miejsce spotkań wszystkich obcych.

Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Ważne dla rolników!

Już rozpoczęliśmy **z kopalń krajowych w Kałuszu** dostawę

kainitu.

Ceny o 40% niższe od cen Syndykatu soli potasowych w Berlinie. Dostawy tylko wagonowe. Równocześnie z zamówieniem przekazać należy 220 K na każdy wagon o pojemności 10.000 kg. 2128 3 5

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Bielsko, Zunfthausgasse 1.

C. k. nadworny dostawca arcyks. kameralny dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

c. i k. nadworna

sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia

dla garderoby, **uniformów**, kotar, dywanów, skórek i wszelkich materyj.

Specyalność: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych i piór strusich. — **System Fluss.**

Specyalność:
Farbowanie na czarno w razie żałoby bardzo szybko i jak najlepiej.
Przefarbowanie mundurów koloru szczupakowego **na nowy obozowy** (feldgrün) najszybciej i najlepiej.

Przystępne ceny i doskonałe wykonanie!

Zamówienia z prowincyi szybko!

Oddawna znane, pierwszorzędne, wielkie przedsiębiorstwo w tej specyalnej dziedzinie.

Własne filie w Krakowie:
I. ul. św. Krzyża l. 7
II. Karmelicka l. 10
w Podgórzu: ul. Mostowa.

Proszę uważać dobrze na moją firmę. 1851 2 10

Licytacya ofertowa.

W sprawie spadkowej po ś. p. Józefie Piątkowskim zmarłym w Krakowie dnia 11 września 1915 roku, odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Notaryusza, jako komisarza sądowego, w Krakowie, przy ul. Poselskiej l. 20, I p., dozwolona t. s. uchwałą z dnia 3 stycznia 1916 r. l. cz. A, XVI 485/15 ofertowa licytacya pozostałych w spadku kosztowności, przedmiotów ze złota, srebra i szlachetnych kamieni.

Licytacya odbędzie się pod następującemi warunkami:

1) Przedmioty licyt. sprzedaży podlegające, mogą być nabyte tylko wszystkie razem bez żadnych wyłączeń;

2) Za cenę nie niższą jak cena szacunkowa, wynosząca kwotę 10.504 koron 60 halerzy;

3) Reflektanci mogą przeglądać listę przedmiotów na sprzedaż wystawionych i same przedmioty w biurze podpisanego c. k. Notaryusza w godzinach pomiędzy g. 10—12 przed południem w dniach 16, 17, 18 b. m.;

4) Termin do składania ofert, które składać należy w zapieczętowanych kopertach na ręce podpisanego c. k. Notaryusza, wyznacza się do **dnia 31 marca 1916 roku** godz. 12 w południe;

5) Każdy oferent zobowiązany jest złożyć wraz z ofertą wadyum w wysokości 1000 koron w gotówce;

6) W dniu 31 marca b. r. o godz. 5 po południu nastąpi otwarcie kopert z ofertami i własność przedmiotów, na licytacyę wystawionych, przyznaną zostanie najwięcej ofiarującemu;

7) Złożone wadyum będzie policzone nabywcy na licytacyjną cenę kupna-sprzedaży, która najdalej dnia 3 kwietnia 1916 roku do rąk podpisanego c. k. Notaryusza w gotówce ma być złożoną pod tym rygorem, że w przeciwnym razie złożone wadyum przepadnie na rzecz masy spadkowej ś. p. Józefa Piątkowskiego. Po tenże dzień odebrać mają inni reflektanci złożone wadya.

8) Oddanie przedmiotów licytacyjnie sprzedanych do rąk nabywcy nastąpi bezzwłocznie po uiszczeniu przezeń w terminie wyżej oznaczonym całej licytacyjnej ceny kupna.

Dr Tadeusz Starzewski
c. k. Notaryusz
jako komisarz sądowy.

2041 3 3

GALICYJSKA SPÓŁKA ZBYTU BYDŁA i TRZODY CHLEWNEJ

z ogr. por.

czasowo w Wiedniu, VIII, Lammgasse 4, adres dla depesz: „Galpecus" Wien

ma na sprzedaż około 250 krów wysokocielnych, średniej wagi, po cenie K 2— i K 1·80 i 100 cieląt do chowu po cenie K 2·10 i K 1·90, stosownie do jakości. Ceny rozumieją się za 1 kilogram żywej wagi loco Kornicz w powiecie kołomyjskim. Zgłoszenia zadatkowane kwotą 750 K za 1 krowę i K 120 za 1 cielę przyjmuje Dyrekcya.

2024 2 2

2164

Górnośląskie węgle przemysłowe

są do dostarczenia zaraz i w czasie podług umowy. Zgłoszenia z podaniem ilości i gatunku przyjmuje **Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Berlin, S. W.** pod znakiem **A. B. 310**



Nr 42

LUX-INVERT

W lampie tej mieści się paliwa na 20 godzin światła.

Zbiornik znajduje się przy lampie.

Siła światła około 1000 świec.

Niema przewodu! Niema centrali!

Obsługa jest tak prosta, że ją każdy może uskutecznić.

Wysokość punktu światła podług wyboru do 10 metrów.

Cena Nru 42 zupełnego, jednak bez drewnianego drążka 260 K

wraz z linką drucianą na 7½ m wysokość punktu światła

Ustawić może każdy robotnik.

LUX-LICHT Gesellschaft
m. b. H. 1742 2 10

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 47.

„POTYCZKA" — „POTYCZKA"

Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 31

585 **Filia: Wiedeń, IX., Hörlgasse 4.** 10 10

poleca swój **fabryczny skład tutek i bibułek**

„POTYCZKA"

znanych ze swej dobroci i które jako **wyrób swojski** zyskały szerokie uznanie. Ponadto posiada **bogato zaopatrzony hurtowny skład towarów norymberskich i galanteryjnych** oraz **wszelkich przyborów do palenia.**

„POTYCZKA" — „POTYCZKA"

CEGŁY marki PRAGO

z fabryk UHŘÍNĚVES I VOKOVICE

dostarcza

Praski Bank Kredytowy w Pradze

Ovocna ulice l. 17.

Cegły do budowy kanałów, fasonowe i radyalne. — Cegły prasowane, klinkiery, rury drenowe. 268 3 3

DACHÓWKI WSZELKIEGO RODZAJU.

Powidła

przecierane hurtownie i częściowo poleca **Dom handlowy Bracia Rolniccy, Kraków, Rynek gł., róg Siennej.** Zamówienia zamiejscowe uskuteczni się tylko po otrzymaniu gotówki zgóry. 5-kg. wiaderko kosztuje K 10·72 opłatnie do każdej stacyi pocztowej. P. T. Kupcom, Kółkom roln. i t. p. wysyła się na żądanie specyalne oferty. 1818 6 6

Nowenna najskuteczniejsza

do M. B. Nieustającej Pomocy w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, Floryańska 1, po **60** hal. i po K **1·60** (ozd. opr.). Należytość z góry w znacz. pocztowych. 1251 5 10

Fotograf

Polaniak w Wadowicach przyjmie zaraz zdolnego pomocnika do samodzielnego prowadzenia filii. Może być i siła żeńska. Przyjmę również praktykanta. 1635

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 5 20

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje **S. Katzner, ul. Bracka 5.** 1466 0 10

Fotografie

od 10 halerzy, każda ilość w 24 godzinach. Fot. na porcelanie na nagrobki, wieczne, od 4 kor. Portrety 30×40 od 3 kor. Przy większych zamówieniach z prowincyi bez doliczenia kosztów podróży. **Fotograf Planer, Bochnia.** 1435 8 9

Polecam

dopóki starczy zapas, nie licząc skrzynki, opłatnie za zaliczką 2 oryg. flaszki najlepszego koniaku façon, ½ kg najlepszej herbaty Souchong, wszystko za K 14·50. Zamówienia przyjmuje „Przedsiębiorstwo Carlo", Soiny Throvè (Schweinitz), **Czechy.** 1203 0 10

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 8 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

Wielki, stary, wiedeński dom komisowy

kupuje każdą ilość **szynki, mięsa, wędlin, kiełbas krakowskich** itd. **Przyjmuje też zastępstwo zasobnych firm wywozowych.** 2139 1 3

Zgłoszenia pod **„Kassakäufer u. Kaution 5809"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

Magazyn nowości damskich pod firmą M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. L. 15

rok założenia 1874

poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych, sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.

Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i nalki.

Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.

Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kloty, zefiry i barchany.

Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.

Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 413 7 10

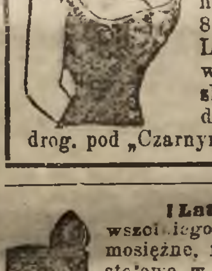
Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porząd. koresp. w języku niem. 66 31 0

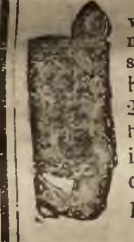
Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



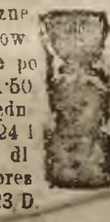
Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki. perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K. wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 1); handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: drogerya Polaczka. ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 1809 3 4



!Latarki elektryczne i acetylenowe!

wszelkiego rodzaju jakoto: latarki acetylenowe ręczne mosiężne, niklowane, po K 7·50. Lampy acetylenowe stołowe w eleg. wykończeniu po K 15·—, wiszące po K 14·—. Lampy elektryczne kieszonkowe po K 1·50 2·—, 2·50, 3·—. „Perlux" po K 6·50. Pierwszorzędne baterye z gwarancyą po 55 h i 70 h. Lampki po 24 h i 30 h. Katalogi dla prywatnych i hurtowne dla odsprzedawców darmo. Wysyłka za zaliczką. Polska korespodencya. A. Weissberg Wiedeń, II, Untere Donaustr. 23 D. 1297 3 0



Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, ulica Garncarska l. 7

poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 28 30

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 2111 2 10

Magazyn kapeluszy damskich Jadwigi Pollerowej

mieści się obecnie **w Rynku 43,** I p. (Linia A-B), **nad sklepem p.** Wiskidy.

Poleca na sezon kapelusze w wielkim wyborze, oraz ma krepowe na składzie. Ceny przystępne. 2098 3 5

Nowa Nr VIII

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17.

1500 9 10

Pomocnik fryzyerski

starszy, wolny od wojska, na dobrych warunkach potrzebny zaraz w łaźni rzymskiej, ul. św. Sebastyana l. 9. 2099 3 4

Dzierżawę

folwarku 50-morg., w mieście, gdzie są wyższe szkoły, odstąpię. Zgłoszenia pod **„K. 15"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2104 2 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, 1 p. 1927 5 9

Dzierżawy

około 200—300 morgów od 1 czerwca 1916 poszukuje inteligentny rolnik. Zgłoszenia pod **„C. D"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2105 2 3

Nagrobki

Zakład kamieniarski Hochstim, Sternberg i Frucht

Kraków, Starowiślna 10

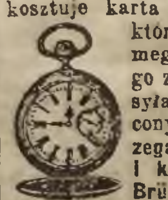
posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 1734 8 10

Kamienica

II-piętrowa, w Podgórzu, z ogródkiem, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych informacyj udziela z grzeczności kancelarya **Dra Edwarda Ferbera,** Podgórze, ul. Lwowska 3. 1570 10 10

5 halerzy

kosztuje karta koresp., za pomocą



której można zażądać mego katalogu głównego z 4.00 odbitek. Wysyła się zadarmo, opłacony. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1291, Czechy. **Niklowy zegarek kotwicowy** 3·80 K, **lepszy** 4·20 K, **ze starego srebra zegarek metalowy** 4·80 K, **z wnętrzem kotwicowem** 5 K, zegarek na pamiątkę wojny 5·50 K, radyowy zegarek 8·50 K, z budzikiem 24·50 K, zegarek srebrny 8·40 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar ścienny 3·40 K, zegar z kukułką 7·85 K zegar wahadłowy 9 K. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 61 15 15

Pośrednika (czki)

w kojarzeniu małżeństw poszukuje się. Zgłoszenia tylko listowne pod „Matrimonium" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2052 3 3

Fabryka korków i czopów Zuckermann et Löbl

Praga-Poříč 26. Kapsle do flaszek, maszyny do korkowania. — Cennik za darmo. — Hurtownie, częściowo. 638 10 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 pięknych, ręcznie haftowanych koszul damskich za 30 K. 6 czystolnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, bez obrębu, 250 cm długości za 45 K. Sztukę 20 m najpiękniejszej weby na bieliznę za 32 K. 6 bardzo pięknych, trwałych, pierwszej jakości koszul flanelowych męskich, z miarą w szyi 37—47 cm za 45 K. 30 m resztek barchanów, flaneli, zefirów, oxfordu, kanafasu, wełnianych ma eryj itd. za 55 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 24 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Urzędnik rachunkowy

i korespondent polsko-niemiecki poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „C. 307.376“. 2194 1 3

Starszy mężczyzna

wolny od wojska, były długoletni kierownik zakładu przemysłowego, z chlubnemi świadectwami, poszukuje podobnej posady biurowej. — Zgłoszenia listowne pod „A. Z.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2185 1 3

Parcela

budowlana w Łobzowie okazyjnie do sprzedania. Warunki dogodne, zamiana na kamienicę możliwa. Wiadomość z grzeczności: S. Bollinger, Kraków, ul. św. Krzyża 7. 2181 1 3

500 kwadratowych metrów ogrodu

pod warzywa, w śródmieściu, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u p. Kwaszyca, w Banku Galicyjskim, Rynek główny 25! 2182 1 3

Zmiana lokalu.

Zakład kotlarski J. WERBERA, Kraków, obecnie Grodzka 32,

wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Specyalny wyrób wojskowych kotłów polowych, oraz wszelkie reperacye i pocynowania. 2193 1 5

Poszukuje się

dla pani kompletnie i czysto umeblowanego pokoju, z usługą i elektrycznością, przy ul. Karmelickiej. Zgłoszenia listowne, z podaniem ceny, przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „H. B.“ 2186

Poszukuję

do biura **panny,** ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej biegle pisać na maszynie Underwood. Bliższy adres w Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 2187 1 5

Zdolna ekspedyentka

z ukończonym kursem handlowym (trzy lata pracowała w handlu korzennym), z dobremi świadectwami, obejmie posadę w sklepie korzennym lub papierowo-galanteryjnym. Zgłoszenia: Zakopane, Leśniczówka, Lorenzowie, dla Zofii K. 2202

Do sprzedania

3 pary królików belgijskich. Ulica Sołek 41, I. piętro. 2203 1 3

Noszone płaszcze gumowe

tylko granatowe, męskie, kupuję i płacę dobre ceny: K. Perlberger, Kraków, ul. Dietlowska 36. Kartka wystarczy. 2177

Panna

do biura, na stałe, przez pierwszorzędną firmę poszukiwana. Warunki: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii i biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 58, I. piętro, na prawo, w godzinach biurowych od 9—12 i od 2—5. 2178 1 3

Karmelicka 14

II p., na lewo, dwuosobowy, frontowy, z balkonem, umeblowany pokój wynajmuje się tylko z utrzymaniem. Tamże wydaje się obiady. 1718 6 8

I. liptowska bryndza przyprawna

(po 2 K 80 h za 1 kg.) i

masło

wysyłam stale. Ważne dla żywiących wielką ilość osób. Zgłoszenia do handlu masła (Butterhandlung), Wiedeń, VI., Brückengasse 4. 2150 2 2

KOCE od K 7·50

polecają póki zapas starczy

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46, **Lwów,** Rutowskiego 3.

1690 5 0

„Orient“ Perły!

Nowy wynalazek! Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient“ perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Są twarde! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają połysk, formę, kolor, jak perły! Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Cena: 1 sznurek „Orient“ pereł, wraz z modna sponką, jakość I 25 K, jakość II 15 K, jakość III 9 K. Kolczyki i śrubki w prawdz. oprawie, urzędownie cechowane, po 25, 20, 12 i 8 K z jakości I pereł. Podane ceny są nie dla reklamy. Wysyłka też za zaliczką. Wymiana każdego czasu dozwolona.

„Orient“ Perlen Engross, Wiedeń, II., Praterstrasse 59, Tür 17. 2184 1 10

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 11 18

Panna poszukuje mieszkania z utrzymaniem, przy biednej a inteligentnej rodzinie. Proszę o podanie ceny. Zgłoszenia pisemne pod „Marya 20“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2172

Uzdolnione panienki

w krawieczyźnie znajdą miejsce zaraz za dobrem wynagrodzeniem, ul. Retoryka 1, I. piętro. 2171 1 2

Zaraz do wynajęcia

mieszkanie przy ul. Szewskiej 15, I. piętro, składające się z 4 pokoi, 2 przedpokoi, łazienki, kuchni, z elektrycznem oświetleniem. Wiadomość w składzie owoców B. Anis. Kraków, Szewska 15. 2169 1 3

Płatniczy

potrzebny do restauracyi. L. Lewicki, Kraków, Rynek 15. 2198 1 3

Marki warszawskie

pierwszego wydania, z oryginalnemi stemplami, są jeszcze do nabycia wyłącznie tylko w Bazarze marek, ul. Szewska 4. 2197 1 2

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 2192 1 4

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod „69“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2170 1 4

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Wazelinę techniczną
Smar do wozów
Papę dachową 2183 1 5

Papę specyalną nieterowaną
Wszelkie materyały budowlane

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno budowlanego

Jan Godzicki

w Krakowie, Dietlowska 30.

Dwóch zdolnych

ślusarzy maszynowych

i jednego zdolnego tokarza, wolnych od wojska, poszukuje Fabryka sody amoniakalnej w Borku Fałęckim koło Podgórza. — Zgłoszenia na miejscu. 2196 1 3

Ważne dla Pań.

Pudełka (czyste zewnętrznie) **z pasty Hofa,** flaszki z **Kredolu** przyjmuje do południa i płaci 3 h szt. lub zamienia na pastę **Fabryka Hofa,** Krowoderska 38, w podwórcu. 1383 3 3

Konkurs

na posadę polonisty w prywatnem gimnazyum **w Kolbuszowej od 1 kwietnia b. r.** z płacą 300 K miesięcznie (podczas wakacyi po 200 K). 2081 2 3

Do podań załączyć należy curiculum vitae, oraz dowody odbytych studyów. Kandydaci z egzaminem mają pierwszeństwo.

Podania wnosić należy do **25 marca b. r.** na ręce Dyrekcyi gimn. pryw. w Kolbuszowej.

Ruchliwi agenci

miejscowi i **podróżujący**

którzy stykają się z lepszemi kołami, mogą artykułem zupełnie nowomodnym, przydatnym w czasie wojny i pokoju, osiągnąć łatwy zarobek. Zgłoszenia pod „W. W. 3649“ przyjmuje Haasenstein & Vogler, A. G., Wiedeń I., Schulerstrasse 11. 2141

!Maszyny do szycia!

„Singer“ i „Kayser“, czółenkowe pierścieniowe (Ringschiff) i centroszpulkowe (Central-Bobbin) dla domu i dla rzemiosła kupuje się najlepiej i najtaniej u firmy polskiej A. Weissberg, skład fabryczny, Wiedeń II. Untere Donaustrasse 23/B. Rychła wysyłka do każdej stacyi kolejowej. Katalogi polskie za darmo! 1296 3 0



Herbabnego

Syróp podfosforawo-wapienno-żelazisty

Od **46 lat** polecany przez powagi lekarskie syróp piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, pobudza apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i z tego powodu znakomicie nadaje się do wytwarzania krwi i kości, w szczególności u słabowitych dzieci. **Cena flaszki 2 K 50 h,** pocztą o 40 h więcej za opakowanie. Wysyłka codzienna.

Wyłączny wyrób i główna wysyłka: 74 7 11

Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit“, Wieden, VII/1, Kaiserstrasse 73-75 (Herbabnys Nachfolger)·

Na 3 międzynar. farmac. wystawie odznacz. **wielkim złotym medalem.** Skład we wszystkich większych aptekach.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

Ostrzega się przed naśladownictwem!



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.). 172 13 0

Samouczek „ARGUS“ podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Samouczek „ARGUS“ zajmuje się nauką języka wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).**

Rasowe króliki

belgijskie szare i białe, oraz flamandzkie białe, okazyjnie do sprzedania. Ulica Starowiślna 10. 2129 2 5

Panna

znająca ładny, biały haft, poszukuje zajęcia prywatnie. Zgłoszenia listowne pod „F. O.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1950 3 3

3 pokoje, I. p.

kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka, z balkonem, ślicznie położone, ul. Lubomirskich 47, od 1 kwietnia do wynajęcia. 2148 2 2

Buchalter

(izraelita), niemiecko-polski korespondent, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„M. T. 30“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2156 2 3

„Zagadki“ Stef. Zaleskiego

egzemplarz 2 K (w kartonie), 3 K (w ozdobn. oprawie), do nabycia **w Składnicy pedagogicznej** (Kraków, Batorego 1) i w księgarniach. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 45 h. 785 3 3

Wyjątki z niektórych ocen:

„Zagadki“ nadają się znakomicie **jako nagrody pilności dla młodzieży.** „Głos naucz. lud“.

Książka p. Zaleskiego zasługuje, aby zapoznał się z nią każdy nauczyciel, oraz aby znalazła się w księgozbiorach dla młodzieży. „Głos Narodu“.

Jak dalece materyał zagadek może być swoją treścią i różnorodnością zajmujący, dowodzi książka znanego pedagoga krakowskiego. „Ill. Kuryer codzienny“.

Książka prof. Zaleskiego powinna żywo zainteresować świat pedagogiczny i doczekać się szerokiego rozpowszechnienia. „N. Reforma“.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Straszewskiego 28

zniża od 1 kwietnia b. r. stopę % od wszystkich wkładek oszczędności z 5%

na 4½%

2160 1 2

!! Ważne dla gospodarstwa i przemysłu!!

Benzolu

podwójnie rafinowanego, jasnego jak woda, do motorów wszelkich systemów, nie podlegającego przepisom o zezwoleniu na nabycie, ani kontroli skarbowej, dostarcza szybko

Aug. Luttnar, T. z o. p.

chemiczne fabryki wyrobów smołowcowych, asfaltu, papy dachowej i smarów.

Centrala: Mor. Ostrawa. 2200 1 2
Filie: Wiedeń, Brodek pod Ołomuńcem.

Solnogród

perła austryackich Alp

Grand Hotel de l'Europe

otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi

300 pokojami i prywatnemi łazienkami

szczególnie na dłuższy pobyt.

Place do krokieta i tennisa.
Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.
Pokoje począwszy od 4 K.

Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.

Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.

2125 3 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe:

Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 20 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 37 w południe
„ z Wiednia o godz. 9 m. 25 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 33 po poł.
„ z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 11 m. 58 w nocy
„ z Wiednia o godz. 10 m. 20 wieczorem (wagon sypialny)
przyjazd do Solnogrodu o godz. 6 m. 40 rano.

Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:

Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 53 wieczorem.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Mszanie Dolnej

odbędzie się w dniu **26 marca 1916,** o godzinie 3-ciej po południu, w biurze Towarzystwa, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Reasumpcya uchwały w sprawie likwidacyi Towarzystwa.
2. Wybór trzech Dyrektorów i zastępców.
3. Wybór dziewięciu członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość członków. 2134

Uświadomiony konsument

żąda zawsze w ten sposób:

Tutek **„Framos“** Bełdowskiego
lub
Tutek **„Salvesol“** Bełdowskiego
lub
Bibułek **„Pobudka“** Bełdowskiego.

Mimo to radzę oglądnąć każdym razem, czy rzeczywiście otrzymał to — czego żądał. Taka ostrożność nie jest zbyteczną. 1202 5 6

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr WŁ. BEŁDOWSKI

Kraków, Starowiślna 26.

„Ordinatorium sexuologicum“,

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty. Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 64 11 0

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, **iż nadszedł już świeży transport powideł owocowych** po cenie 1 K 20 h za 1 kg

B. ANIS

Kraków, ulica Szewska l. 15.

2168 1 3

Pedikrol

prawnie chroniony, najpewniej działający **proszek przeciw wszom.** Cena 1 K w opakowaniu do poczt polowych. Dostać można wszędzie. Główny skład: Józef Török, apteka, Budapeszt, VI., Királyutca 12. 2124 2 10

Skór cielęcych, lekkich, brązowych, brandzoli, końskich brązowych, skór wierzchnich, dostarcza tylko za zaliczką fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau) k. Bésin, Czechy. 2136 2 2

Willa

w Bronowicach Wielkich, złożona z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, murowana, z ogrodem, do wynajęcia lub sprzedania pod wyjątkowo dogodnymi warunkami. Wiadomość od godz. 2—5, przy ul. Michałowskiego 7, I piętro, drzwi na lewo. 2103 3 3

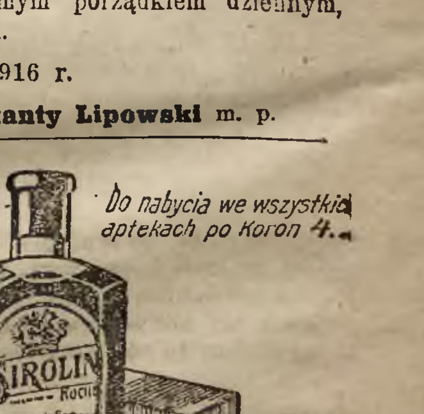
SIROLIN „Roche“

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.



72 35 36

Już wyszedł zeszyt 1 rocznika III miesięcznika poświęconego sprawom języka polskiego i jego poprawności p. t.:

JĘZYK POLSKI

z „Poradnikiem językowym“

i zawiera artykuły: prof. J. Łosia: „Od ty do pan“; A. Danysza: „Copia verborum Al. Jablonowskiego“; Przyczynek do pochodzenia nazwy **Tatr** przez Jul. Zborowskiego i prof. J. Rozwadowskiego; prof. K. Nitscha: „Żeromski o języku ludu polskiego pracującego“; St. Wędkiewicza: Przyczynki do wymowy nazw cudzoziemskich w jęz. pol. (Dante, Lope de Vega); Z dziejów polskich wyrazów i zwrotów (rozpłoszyć, rozproszyć, rozprószyć) przez K. Nitscha; ocenę nowych map języka polskiego przez K. Nitscha, odpowiedzi na 6 zapytań w Poradniku językowym.

Przedpłata roczna w Krakowie 6 K, z przesyłką pocztową (i do okupowanych przez Austryę części Królestwa) K 6·60. Zeszyt jeden osobno 1 K. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Roczniki „Poradnika językowego“ (II—XII) i Języka polskiego (I i II) są jeszcze do nabycia. Dla szkół i osób stanu nauczycielskiego znaczne zniżenie ceny, o ile się zgłoszą do redaktora. 1540 3 4

Zeszyt 2 i 3 razem wyjdą w połowie marca b. r.

Woźnego

wolnego od wojska, sumiennego i pracowitego, poszukuje pierwszorzędna instytucya bankowa. Podania z odpisami świadectw, oraz dokładnem „curriculum vitae“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„C. B. P.“** (Ustnych wyjaśnień nie daje żadnych). 2179 1 2

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 5 52

Tanie, dobre, pożywne.



Pierwsza Ródogórska Fabryka Konserw rybnych, — wielkoprzemysłowa firma

A. KALLA

poleca znane ze swej dobroci śledzie: bałtyckie, zawijane, studzone i t. p.

Rybę morską

soloną (łosoś morski) i **suszona** (Stockfisch). Ryby te po wymoczeniu przez 24—36 godzin przyrządza się jak zwykłe rzeczne ryby.

Wszelkie zamówienia załatwia, oraz na żądanie wysyła cenniki. 1820 7 15

Generalny zastępca

Jan Kadernożka, Przemyśl.

Najlepsze i najtańsze

pierze na pościel

tylko w najlepszem, przeszło od 50 lat znanem źródle zakupu

D. Schnarmacher, Tauz Nr 237 w Czechach

Ceny: stosownie do jakości 5 kg od 10 kor. wzwyż, duże pierzyny od 16 kor. wzwyż. Większe ilości, także powłóczek, wsypów, nakryć etc. tanio do nabycia. — Proszę napisać jeszcze dzisiaj. **Cenniki i próbki zadarmo, opłatnie.** 605 6 10

Prezes Rady Nadzorczej

Spółki kredytowej

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków na podstawie § 20 statutu, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się dnia **8 kwietnia 1916 r.** w Krakowie w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej l. 8 o godz. 4½ po południu, z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności w latach 1914 i 1915, wnioski Rady Nadzorczej i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
2. Uzupełniający wybór jednego członka Rady Nadzorczej.
3. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się po myśli § 24 statutu tego samego dnia o godz. 5 po południu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na liczbę obecnych.

Kraków, dnia 16 marca 1916 r.

2180 **Konstanty Lipowski** m. p.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.